

GAZETA

UNIWERSYTECKA

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

ISSN 1689-4723

Nr 2 (141) Marzec 2014

An aerial photograph of a lake landscape with numerous islands and peninsulas. The water is a calm, greyish-blue. The land is covered in dense green forests, with some areas of yellowish-brown fields or meadows. The lighting suggests a bright day, possibly late afternoon or early morning, with long shadows and a warm glow.

**Pomorski Sejmik Krajoznawczy
„Jeziora w krajobrazie
i gospodarce Pomorza”**

POMORSKI SEJMIK KRAJOZNAWCZY „JEZIORA W KRAJOBRAZIE I GOSPODARCE POMORZA”



FOT. RYSZARD JOZEF WRZOSEK



FOT. KATARZYNA TYSLER



FOT. GRZEGORZ LITWINCZUK



FOT. KATARZYNA TYSLER



FOT. RYSZARD JOZEF WRZOSEK



FOT. KATARZYNA TYSLER



UNIWERSYTET GDAŃSKI

GAZETA UNIwersytecka

SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

Rada programowa:

dr Jacek Taraszkiewicz
(przewodniczący)
prof. dr hab. Dariusz Szlachetko
prof. UG, dr hab. Jerzy Gwizdała
dr Grzegorz Pawłowski
mgr Dominik Walczak
Łukasz Bień

Redaktor naczelny:

Tomasz Neumann

Sekretariat:

Monika Lewandowska

Skład i opracowanie graficzne:

Ka Leszczyńska

Korekta:

Aleksandra Pryczkowska

Wydawca:

Uniwersytet Gdański

Nakład:

2000 egzemplarzy

Adres redakcji:

Biblioteka Ekonomiczna,
ul. Armii Krajowej 110,
81-824 Sopot, pok. 201, 202
tel. (58) 523 12 62; fax (58) 523 12 63;
e-mail: gazeta@ug.edu.pl

Wydanie internetowe:

www.gazeta.ug.edu.pl

Fotografia na okładce:

Kazimierz Rolbiecki,
Urząd Gminy w Parchowie

Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo
do skracania i adiustacji tekstów.

W NUMERZE

2 Kalejdoskop

8

**Pomorski Sejmik
Krajoznawczy
„Jeziora w krajobrazie
i gospodarce Pomorza”**



10 W świecie atomów i cząstek elementarnych

12 Quo vadis edukacja?

14

**Ogromne wsparcie unijne
dla Międzyuczelnianego
Wydziału Biotechnologii**



16 Trwa projekt Polskiego Stowarzyszenia
Badań Wspólnoty Europejskiej –
„Akademia Młodego Europejczyka”

18 Dziejopis Rzeczypospolitej rodem z Werony

20 Rozstrzygnięto Konkurs na Najbardziej
Produktorancką Uczelnię w Polsce

23

**„Uniwersytecka
galeria twarzy”
Portret drugi: Artem**



26 Made in Hollywood

28

Kalejdoskop sportowy



HEWELIUSZ DLA PROF. STEFANA CHWINA

Profesor Stefan Chwin z UG został laureatem Nagrody Naukowej Miasta Gdańska im. Jana Heweliusza za rok 2013 w kategorii nauk humanistycznych i społecznych. Ta najważniejsza naukowa nagroda na Pomorzu, nazywana także Pomorskim Noblem, jest przyznawana od 1987 roku reprezentantom gdańskiego środowiska naukowego za wybitne osiągnięcia naukowe. Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się 28 stycznia w gdańskim Ratuszu Głównego Miasta.

Stefan Chwin, profesor zwyczajny z Instytutu Filologii Polskiej Wydziału Filologicznego UG, jest wybitnym historykiem literatury, badaczem polskiej i europejskiej kultury XIX i XX wieku, znanym powieściopisarzem, eseistą i krytykiem literackim. Zainteresowania naukowe profesora są szerokie. Zajmuje się on problematyką związków kultury polskiej XX wieku z romantyzmem, problematyką filozoficzną, moralną i psychologiczną samobójstwa przedstawianego w literaturze i sztuce XIX i XX wieku, zagadnieniami kultury XX-lecia międzywojennego i kultury współczesnej, a także twórczością między innymi Gombrowicza, Miłosza, Witkacego, Konwickiego, Wojaczka, Terleckiego i Dostojewskiego. Istotnym tematem działalności naukowej i literackiej laureata jest również Gdańsk.

Do najważniejszych publikacji naukowych profesora należą: *Romantyczna przestrzeń wyobraźni*, *Konrad Wallenrod* wydany w serii Biblioteka Narodowa (profesor napisał wstęp do tej publikacji oraz opracował tekst), *Literatura i zdrada*, *Samobójstwo jako doświadczenie*

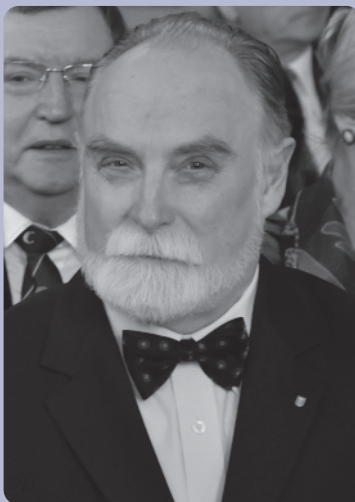
wyobraźni, *Samobójstwo i „grzech istnienia”*, *Miłosz. Interpretacje i świadectwa* oraz *Miłosz. Gdańsk i okolice. Relacje. Dokumenty. Głosy* (profesor był redaktorem tej publikacji).

W dorobku pisarskim profesora znajdują się: autobiograficzny esej *Krótką historią pewnego żartu* (1991), powieści: *Hanemann* (1995),

Esther (1999), *Złoty pelikan* (2003), zbiór „historii alternatywnych” *Wspólna kąpiel* (2001, wspólnie z Krystyną Lars), *Żona prezydenta* (2005), *Dolina Radości* (2006), *Panna Ferbelin* (2011). Profesor opublikował też prozę autobiograficzną *Kartki z dziennika* (2004) oraz *Dziennik dla dorosłych* (2008), dwie powieści fantastyczne *Ludzie-skorpiony* (1984) oraz *Człowiek-Litera* (1989). Jego artykuły i powieści były tłumaczone na języki: angielski, rosyjski, węgierski, ukraiński, litewski, niemiecki, szwedzki i inne.

Profesor Stefan Chwin jest również cenionym i lubianym przez studentów nauczycielem akademickim, wychowawcą wielu pokoleń polonistów. W swoim dorobku zawodowym ma wy-

kłady i odczyty wygłoszone w Polsce i na świecie, między innymi wykłady gościnne na Uniwersytecie w Dreźnie (opublikowane w książce *Statten des Erinnerns. Gedachtnisbilder aus Mitteleuropa. Dresdner Poetikvorlesungen*), wykłady w Londynie, Berlinie, Sztokholmie, Petersburgu, Moskwie, Rzymie, Hamburgu, Uppsali, Dallas, Drohobyczu, Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Lublinie, Zurychu, Rzymie, Bukareszcie, Guadalajarze. Profesor jest laureatem wielu cennych nagród naukowych i literackich.



■ Ogólnopolskie Badania Wynagrodzeń

Uniwersytet Gdański zajął 5 miejsce wśród uniwersytetów w 11 Ogólnopolskim Badaniu Wynagrodzeń absolwentów uczelni wyższych, opublikowanym przez firmę Sedlak & Sedlak. W badaniu – jak informują jego organizatorzy – wzięły udział osoby młode (61% ma nie więcej niż 35 lat), pracujące w miastach powyżej 200 tys. mieszkańców. W badaniach końcowych uwzględniono 108 184 osoby. Po uwagę wzięto szkoły, których próba wynosiła 40 lub więcej (ranking dla „świeżo upieczonych absolwentów”) oraz te, których próba przekroczyła 500 osób (ranking niezależnie od czasu

pracy). W badaniu posłużono się pojęciem mediany, czyli wartości, która dzieli badaną populację na dwie równe części, nie jest tożsama ze średnią zarobków. W tym roku UG wyprzedził takie uniwersytety, jak UJ, UW, UMK i UAM.

Według rankingu UG znalazł się na:

- 5 miejscu wśród uniwersytetów (13 miejscu wśród wszystkich rodzajów szkół) pod względem płacy absolwentów na rynku pracy – niezależnie od stażu (4950 zł brutto),
- 5 miejscu wśród uniwersytetów (12 miejscu wśród wszystkich rodzajów szkół) pod względem wynagrodzeń absolwen-

tów, których staż pracy nie przekraczał roku (2500 zł brutto).

Najwyżej w badaniu uplasowały się politechniki i uniwersytety ekonomiczne, co wskazuje na uwarunkowania rynku pracy. W Ogólnopolskim Badaniu Wynagrodzeń absolwentów, których staż pracy nie przekraczał jednego roku na pierwszym miejscu znalazła się Szkoła Główna Handlowa (4200 zł brutto), na drugim miejscu – Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, a na trzecim – Politechnika Warszawska. W badaniu absolwentów – niezależnie od ich stażu pracy – pierwsze miejsce zajęła także SGH (8045 zł brutto), drugie miejsce – Politech-

nika Warszawska, a miejsce trzecie – Politechnika Gdańska.

Dobra lokata Uniwersytetu Gdańskiego wynika między innymi z dbałości o jakość kształcenia, ukierunkowania na zdobywanie praktycznych umiejętności (otwieranie i wyposażanie wyspecjalizowanych laboratoriów i pracowni), współpracy z pracodawcami w przygotowywaniu programów kształcenia na nowych kierunkach. Możliwości absolwentów UG poszerza powoływanie nowych, poszukiwanych na rynku pracy, specjalności. Ważną rolę odgrywają też dobrze zorganizowany system praktyk obowiązkowych i dobrowolnych, a także system staży i inne formy działalności Biura Karier.

■ Konkurs KNF

Komisja Nadzoru Finansowego ogłosiła III edycję konkursu o Nagrodę Przewodniczącego KNF za najlepszą pracę doktorską z zakresu rynku finansowego. Termin nadsyłania prac upływa 15 sierpnia 2014 roku. Zwycięzcy przypadnie nagroda pieniężna w wysokości 15 tys. zł.

Począwszy od bieżącej edycji, zmianie uległ regulamin konkursu w zakresie wymogów stawianych pracom doktorskim. Zniesiono ograniczenie dotyczące obszaru nauk ekonomicznych i prawnych. W związku z tym w konkursie mogą wziąć udział autorzy prac doktorskich z zakresu rynku finansowego, które zostały napisane w języku polskim i na podstawie których nadano im stopień naukowy doktora na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w ciągu roku kalendarzowego poprzedzającego datę ogłoszenia konkursu, tzn. w okresie 1 stycznia – 31 grudnia 2013 roku.

www.knf.gov.pl/dla_ryнку/edukacja_cedur/edukacja/konkurs_3_edycja.html

■ Prof. Marek Żukowski członkiem Rady Redakcyjnej „Physical Review”

Profesor Marek Żukowski, dyrektor Instytutu Fizyki Teoretycznej i Astrofizyki Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki UG, został członkiem Rady Redakcyjnej prestiżowego czasopisma „Physical Review”.

PIOTR KITOWSKI LAUREATEM NAGRODY IM. JANA UPHAGENA

Magister **Piotr Kitowski**, asystent w Katedrze Historii Prawa Wydziału Prawa i Administracji UG, otrzymał Nagrodę Miasta Gdańska dla Młodych Naukowców im. Jana Uphagena za rok 2013 w kategorii nauk humanistycznych. Nagroda została wręczona 7 lutego br., w Domu Uphagena, w Gdańsku. Jest to niezwykle prestiżowe wyróżnienie, które otrzymują najlepsi młodzi naukowcy z uczelni Trójmiasta w kategorii nauk humanistycznych oraz ścisłych i przyrodniczych. Jest ono przyznawane od 2003 roku, a do 2006 roku nosiło nazwę „Młody Heweliusz”. Laureatów Nagrody wyłania Kapituła, w której skład wchodzi przedstawiciele uczelni Trójmiasta, PAN oraz reprezentant Urzędu Prezydenta Miasta.

Piotr Kitowski jest absolwentem UG, gdzie studiował historię oraz prawo, oraz członkiem Komisji Prawnej działającej przy Krajowej Reprezentacji Doktorantów. W chwili obecnej przygotowuje pracę doktorską z zakresu historii prawa chełmińskiego obowiązującego na terenach dawnych Prus Królewskich w XVI–XVIII wieku. Praca powstaje pod kierunkiem **prof. Edmunda Kizika**.

Laureat swoje zainteresowania badawcze koncentruje na średniowiecznych oraz wczesnonowożytnych systemach prawa, w tym w szczególności prawa chełmińskiego i magdeburgskiego, a także na prawie i kulturze prawnej Prus Królewskich, praktyce sądowej małych ośrodków miejskich oraz prawie Gdańska. Dużą część prowadzonych przez niego badań stanowi analiza funkcjonowania prawa i poszczególnych instytucji normatywnych w ujęciu teoretycznym oraz praktyki sądowej Prus Królewskich (miejskiej, wiejskiej i ziemskiej).

Za swoje badania oraz działalność społeczną Piotr Kitowski otrzymał nagrody (II i III stopnia) Jego Magnificencji Rektora Uniwersytetu Gdańskiego. Ponadto jest on dwukrotnym stypendystą Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności i Fundacji Edukacyjnej Przedsiębiorczości.



To jedno z trzech najważniejszych na świecie czasopism fizycznych wydawane jest przez Amerykańskie Towarzystwo Fizyczne. Warto podkreślić, że polscy naukowcy bardzo rzadko zasiadają w gronie rad redakcyjnych najbardziej prestiżowych czasopism naukowych.

■ Sukces mikrobiologów z UG

Mikrobiolodzy z UG, prowadzący badania w ramach europejskiego konsorcjum, odkryli nowe, termostabilne enzymy, których właściwości pozwalają na zastosowanie

ich między innymi w przemyśle spożywczym do konserwacji żywności, w rolnictwie czy w medycynie jako alternatywę dla antybiotyków. Ta ostatnia właściwość jest szczególnie ważna w dobie pojawiania się bakterii chorobotwórczych wykazujących oporność na stosowane obecnie terapie.

Konsorcjum realizuje europejski grant Exgenomes, a w jego skład wchodzi: Katedra Mikrobiologii UG, firma Prokazyme Ltd. (z siedzibą w Reykjaviku, specjalizująca się w pozyskiwaniu enzymów z mikroorganiz-

mów zamieszkujących ekstremalne środowiska), Instytut Matis z Reykjavíku, polska firma A & A Biotechnology z Gdyni oraz Laboratorium Bioinformatyki i Inżynierii Białkowej Międzynarodowego Instytutu Biologii Molekularnej i Komórkowej z Warszawy. Kierowaną przez **prof. Tadeusza Kaczorowskiego** grupę badawczą realizującą projekt Exgenomes współtworzą: **dr Magdalena Płotka**, **dr Anna-Karina Kaczorowska** oraz **mgr inż. Aleksandra Stefańska**. Głównym obszarem zainteresowań naukowych laboratorium badawczego prof. Tadeusza Kaczorowskiego poza biologią bakterii ekstremofilnych są systemy restrykcyjno-modyfikacyjne oraz nowe podejścia do sekwencjonowania DNA.

Prace międzynarodowego konsorcjum mają na celu pozyskiwanie oraz wprowadzanie na rynek enzymów o wyjątkowych właściwościach. Pierwszym enzymem odkrytym podczas wspólnych badań jest wysoce termostabilny lizozym bakteriofaga Ph2119, infekującego bakterię *Thermus scotoductus*. Fag ten został wyizolowany ze źródeł geotermalnych w Islandii. Od-

kryty lizozym otrzymał nazwę handlową ThermoPhage Lysozyme i jest już dostępny na rynku. W amerykańskim czasopiśmie „Applied and Environmental Microbiology” ukazała się publikacja naukowa opisująca właściwości tego unikatowego enzymu. Jej autorami są członkowie grupy badawczej prof. Tadeusza Kaczorowskiego.

www.prokazyne.com/index.php/news-on-menu.html

■ Ogólnopolskie Dni Praktyk Prawniczych

W dniach 7–9 kwietnia 2014 roku na Wydziale Prawa i Administracji UG odbędą się IX Ogólnopolskie Dni Praktyk Prawniczych (ODPP) organizowane przez gdańską Grupę Lokalną Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa ELSA. Jest to projekt odbywający się w tym samym czasie w 16 ośrodkach akademickich w całej Polsce, stworzony w odpowiedzi na zainteresowanie studentów praktyczną stroną zawodów prawniczych.

Jego założeniem jest podwyższanie kwalifikacji studentów przez szereg szkoleń

i warsztatów o szerokim spektrum tematycznym, prezentacja możliwości podjęcia praktyki zawodowej jeszcze w czasie studiów, a także zastosowanie i doskonalenie zdobytej wiedzy w praktyce.

Podczas IX Ogólnopolskich Dni Praktyk Prawniczych Organizatorzy przewidują m.in. debaty o kształcie zawodu z przedstawicielami samorządów prawniczych, spotkania z praktykami zawodu, prezentacje pracodawców, warsztaty, symulacje rozpraw sądowych czy wokandy w sądach.

Ponadto podczas ODPP zaprezentowane zostaną praktyki i staże oferowane przez Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA w ramach Międzynarodowego Programu Wymiany Praktyk Studenckich STEP ELSA pośredniczący między pracodawcami a studentami na poziomie lokalnym, ogólnopolskim oraz międzynarodowym. Oferta staży i praktyk jest bardzo szeroka, obejmuje między innymi instytucje publiczne, urzędy, ministerstwa, kancelarie, banki oraz wiele innych.

www.elsa.gda.pl

DR PANASIUK-CHODNICKA STYPENDYSTKĄ CCAMLR

Doktor Anna Panasiuk-Chodnicka z Zakładu Badań Planktonu Morskiego IO UG jest pierwszym polskim naukowcem, który otrzymał stypendium CCAMLR Scientific Scholarships Scheme Komisji o Zachowaniu Żywych Zasobów Morskich Antarktyki (Commission for the Conservation of Antarctic Marine Living Resources – CCAMLR). W trakcie dwuletniego stypendium dr Panasiuk-Chodnicka będzie uczestniczyć w spotkaniach grup roboczych CCAMLR, realizować dwa projekty oraz prezentować wkład Polski w badania i monitoring środowiska Antarktyki.

Doktor Anna Panasiuk-Chodnicka już od studiów magisterskich szczególnie interesuje się specyfiką funkcjonowania środowisk polarnych. Efektem tych zainteresowań było jej uczestnictwo w dwóch półrocznych wyprawach antarktycznych na Polską Stację Antarktyczną im. H. Arctowskiego, a następnie dwumiesięczną wyprawą w rejon Oceanu Południowego na rosyjskim statku badawczym *r/v Akademik Ioffe*. Stypendystka była również uczestnikiem dwóch ekspedycji w rejon Spitsbergenu na statku *r/v Oceania*. Ponadto dr Panasiuk-Chodnicka od wielu lat współpracuje z Zakładem Biologii Antarktyki Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN (instytucja koordynująca działalność Polskiej Stacji Antarktycznej).



Przygotowane przez stypendystkę projekty będą realizowane i finansowane w latach 2014–2015 pod egidą i na spotkaniach roboczych CCAMLR-u. Doktor Panasiuk-Chodnicka dokona szczegółowej analizy istniejących danych archiwalnych z Zatoki Admiralicji, jak również z innych części Antarktyki, przygotuje szczegółowy opis programu monitoringu na podstawie wytycznych COMNAP-SCAR, w tym opracuje, we współpracy z grupą roboczą CCAMLR-u: Working Group on Ecosystem Monitoring and Management (WG-EMM), metody badań monitoringowych środowiska morskiej Antarktyki, które będą umożliwiały integrację wyników badań prowadzonych przez międzynarodowe zespoły badawcze.

CCAMLR to organizacja zarządzająca Antarktyką, jej zasobami morskimi, monitorująca połowy w rejonie Oceanu Południowego i wytyczająca również rejony Antarktyki, które powinny znajdować się pod ścisłą ochroną. Stypendium jest przyznawane rokrocznie jednemu młodemu naukowcowi.

www.ccamlr.org

TRZECIA NOC BIOLOGÓW

Niemal 1,5 tys. osób odwiedziło Wydział Biologii UG podczas ogólnopolskiej akcji Noc Biologów, która została zorganizowana na UG już po raz trzeci. 172 studentów, doktorantów i pracowników wydziału przygotowało 40 biologicznych tematów prezentowanych na 83 imprezach. W piątek, 10 stycznia br., w 42 punktach budynku Wydziału Biologii odbywały się warsztaty, pokazy, gry dydaktyczne, quizy, zajęcia plastyczne i wykłady. Uczestnicy oglądali, wykonywali doświadczenia i sami byli im poddawani. W pomieszczeniach katedr poznawali pracę naukowców, odkrywali tajemnice budowy własnego ciała, przeprowadzali eksperymenty, oglądali hodowle i głaskali osobliwe stworzenia. Organizatorzy poszczególnych imprez z pasją opowiadali o swoich badaniach i swoich podopiecznych, nawet jeśli były to kolonie bakterii.

Tegoroczną Noc Biologów zorganizowało 26 ośrodków naukowych w kraju. Podobnie jak w ubiegłych latach do organizacji Nocy włączyli się także: Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG-GUMed, Miejski Ogród Zoologiczny „Wybrzeża” oraz Akwarium Gdyńskie MIR-PIB.



FOT. KATARZYNA GOLASZEWSKI



FOT. PIOTR RUTKOWSKI



FOT. PIOTR RUTKOWSKI



FOT. PIOTR RUTKOWSKI

POGODA POD STAŁYM NADZOREM KLIMATOLOGÓW Z UG

Na stronie UG są dostępne informacje na temat temperatury, ciśnienia, wilgotności i wielu innych czynników meteorologicznych. Wyniki pomiarów wyświetlane są również na specjalnym panelu znajdującym się w budynku Instytutu Geografii UG.

Dane o warunkach atmosferycznych pochodzą ze stacji pomiarowych zlokalizowanych na terenie kampusu UG w Gdańsku-Oliwie oraz ze Stacji Limnologicznej UG w Borucinie. Udostępnienie ich to efekt zakończenia rozbudowy monitoringu klimatu Pojezierza Kaszubskiego, prowadzonego przez Katedrę Meteorologii i Klimatologii UG. Rozbudowa monitoringu polegała przede wszystkim na rozszerzeniu zakresu pomiarów i obserwacji meteorologicznych prowadzonych w Borucinie o automatyczne pomiary promieniowania UVA i UVB oraz upublicznieniu wszystkich pomiarów.

Z ogródka meteorologicznego znajdującego się obok budynku Instytutu Geografii w Oliwie wyświetlane są wyniki pomiarów temperatury i wilgotności względnej powietrza, temperatury odczuwalnej, prędkości i kierunku wiatru, ciśnienia atmosferycznego, opadów atmosferycznych, a z czujników znajdujących się na dachu budynku – wyniki natężenia promieniowania słonecznego oraz prędkości i kierunku wiatru. Ze Stacji UG w Borucinie, poza wyżej wymienionymi elementami meteorologicznymi, wyświetlane są również wyniki pomiarów promieniowania UVA i UVB oraz składowe bilansu promieniowania w zakresie krótko- i długofalowym. Dzięki realizacji projektu stacja w Borucinie wzbogaciła się także o niezależne źródło prądu, które – w przypadku awarii energetycznych – zapewni ciągłość pracy urządzeń pomiarowych.

Prace nad projektem były współfinansowane przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku i Uniwersytet Gdański.

www.klimat.ug.edu.pl



POŻEGNANIE

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Prof. dra hab. Andrzeja Wiśniewskiego

wieloletniego, zasłużonego nauczyciela akademickiego Uniwersytetu Gdańskiego, Senatora UG, Dziekana Wydziału Chemii w latach 2008–2012.

Pan Profesor był cenionym i szanowanym naukowcem oraz wychowawcą wielu pokoleń młodzieży akademickiej. Został odznaczony między innymi Złotym Krzyżem Zasługi.

Odszedł od nas Kolega, Przyjaciel,
a nade wszystko Wspomniały Człowiek.

Cześć Jego pamięci składa Rektor, Senat
i społeczność akademicka Uniwersytetu Gdańskiego.

■ Nowoczesny system zarządzania uczelnią dla UG

Uniwersytet Gdański podpisał umowę na dostawę, wdrożenie i utrzymanie Zintegrowanego Informatycznego Systemu Wspomagania Zarządzania Uczelnią klasy ERP wraz z rozwiązaniem klasy Business Intelligence opartym na hurtowni danych. System ten usprawni pracę administracji uczelni dzięki zastąpieniu dotychczasowych rozproszonych rozwiązań zarządzania z obszaru kadr, płac, księgowości i finansów jednym systemem zintegrowanym. Będzie on obejmował cztery moduły: moduł budżetowania i kontrolingu, moduł finansowo-księgowy, moduł zarządzania finansowego projektami oraz moduł kadrowo-płacowy.

Wdrożenie systemu informatycznego jest kluczowym elementem projektu „Wdrożenie nowoczesnych modeli zarządzania jakością w Uniwersytecie Gdańskim (MODEL_UG)”, dofinansowanego ze środków poddziałania 4.1.1 (Wzmocnienie potencjału dydaktycznego uczelni) Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Dofinansowanie w tym zakresie wyniesie: 2.870.000,00 zł. Zakończenie prac wdrożeniowych i oddanie systemu do użytku zaplanowano na 15 grudnia 2014 roku.

WYGRAJ DARMOWY KURS JĘZYKA NIEMIECKIEGO!

Centrum Herdera Uniwersytetu Gdańskiego – ośrodek kultury i języka niemieckiego, „Gazeta Uniwersytecka” oraz Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego ogłaszają kolejny konkurs dla studentów Uniwersytetu Gdańskiego. Nagrodą jest bezpłatny semestr nauki języka niemieckiego na wybranym poziomie zaawansowania. Program obejmuje intensywne ćwiczenie czterech sprawności językowych, wymaganych podczas zdawania egzaminów językowych. Są to: Sprechen (mówienie), Hörverstehen (rozumienie ze słuchu), Leseverstehen (rozumienie tekstu) oraz Schriftlicher Ausdruck (pisanie)

ZASADY KONKURSU

W konkursie mogą wziąć udział studenci UG, którzy w terminie do 15 kwietnia br. wyślą na adres mailowy: herdcen@univ.gda.pl prawidłowe odpowiedzi na trzy poniższe pytania:

UWAGA!

W temacie maila prosimy wpisać „Obierz kurs na język niemiecki”. Zwycięzca zostanie wyłoniony w drodze losowania.

1) Gdzie znajduje się siedziba Centrum Herdera UG?

- a) W Gdańsku, przy ul. Bażyńskiego 6.
- b) W Gdańsku, przy ul. Ogarnej 26.
- c) W Gdańsku, przy ul. Wita Stwosza 57.

2) Kto może korzystać ze zbiorów Centrum Herdera UG?

- a) Tylko studenci.
- b) Tylko pracownicy trójmiejskich uczelni.
- c) Wszyscy.

3) Ile godzin lekcyjnych obejmują semestralne, standardowe kursy języka niemieckiego?

- a) 60
- b) 58
- c) 56

KURSY języka niemieckiego

W ofercie Centrum Herdera znajdują się kursy na wszystkich poziomach zaawansowania (od A1 do C2), zajęcia w grupach konwersacyjnych oraz specjalistycznych, niemiecki w biznesie. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu (po 2 godz. lekcyjne w poniedziałki i środy lub wtorki i czwartki) oraz w soboty (po 4 godz. lekcyjne) w kampusie UG w Gdańsku-Oliwie oraz w siedzibie Centrum Herdera (Gdańsk, ul. Ogarna 26).

Studenci i pracownicy UG otrzymują 20% zniżki.

**NIE BĄDŹ
WANDĄ,
POLUB
NIEMIECKI
Z CENTRUM
HERDERA!**

Szczegółowe informacje o działalności Centrum Herdera oraz kursach językowych dostępne są na stronie:
www.herder.ug.edu.pl.

POMORSKI SEJMIK KRAJOZNAWCZY „JEZIORA W KRAJOBRAZIE I GOSPODARCE POMORZA”

Uchwałą nr 514/XXV/12 z dnia 21 grudnia 2012 Sejmik Województwa Pomorskiego ustanowił rok 2013 Rokiem Jezior Pomorza. Na zakończenie całorocznych działań władz samorządowych, instytucji i towarzystw oraz organizacji pozarządowych w dniach 14–15 grudnia 2013 roku zorganizowany został Pomorski Sejmik Krajoznawczy z cyklu Mijające Krajobrazy Polski, przebiegający pod hasłem „Jeziora w krajobrazie i gospodarce Pomorza”. Organizatorami sejmiku były cztery ogólnopolskie towarzystwa: Polskie Towarzystwo Geograficzne (PTG), Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (PTTK), Liga Ochrony Przyrody (LOP) i Polskie Towarzystwo Limnologiczne (PTL). Bezpośrednim inicjatorem i organizatorem spotkania było Pomorskie Porozumienie Oddziałów PTTK, reprezentowane przez Pomorskie Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa i Pomorską Komisję Fotografii Krajoznawczej PTTK w Gdańsku. Sejmik zorganizowany został przy udziale Katedry Limnologii Instytutu Geografii Uniwersytetu Gdańskiego. Honorowymi patronami sejmiku byli: **Mieczysław Struk** – marszałek województwa pomorskiego, **prof. Bernard Lammek** – rektor UG i **Roman**

Bargiel – prezes Zarządu Głównego PTTK. Komitetem Organizacyjnym kierowali: **Ryszard Józef Wrzosek** (przewodniczący), **Jacek Barańczuk** (wiceprzewodniczący) i **Alicja Wrzosek** (sekretarz). Funkcję kierownika naukowego sprawowała **prof. Elżbieta Bajkiewicz-Grabowska**, kierownik Katedry Limnologii Instytutu Geografii UG.

Pierwszy dzień sejmiku

W pierwszym dniu sejmiku odbyła się sesja naukowa „Jeziora w krajobrazie i gospodarce Pomorza”, zorganizowana na Uniwersytecie Gdańskim. Wzięło w niej udział ponad 100 uczestników, reprezentujących uniwersytet, władze samorządowe i cztery towarzystwa organizujące sejmik. Przed oficjalnym powitaniem głos zabrał Ryszard Józef Wrzosek, który przedstawił w skrócie historię organizatorów sesji oraz sejmików krajoznawczych odbywających się w ostatnich latach. Podziękował on patronom honorowym między innymi za wsparcie i pomoc w organizacji sejmików. Przypomniął, że to dzięki nim po raz trzeci spotkano się w auli UG.

Po tym wprowadzeniu nastąpiło powitanie uczestników sesji naukowej, którego dokonali prof. Elżbieta Bajkiewicz-Grabowska i R.J. Wrzosek. Profesor Bajkiewicz-Grabowska powitała oficjalnych gości z UG i władz samorządowych, między innymi: **prof. Waldemara Surosza**, dziekana Wydziału Oceanografii i Geografii UG i **Marzenę Sobczak**, dyrektora Departamentu Środowiska i Rolnictwa Pomorskiego Urzędu Marszałkowskiego w Gdańsku. Natomiast przewodniczący sejmiku powitał członków towarzystw, organizatorów sejmiku, w tym **Jerzego Kreffta** – prezesa Zarządu Okręgu LOP w Gdańsku, **Lecha Zalewskiego** – prezesa Oddziału Regionalnego PTTK w Gdańsku i **Edwina Kozłowskiego**, Honorowego Członka PTTK. Oficjalnego otwarcia sesji naukowej dokonał prof. Waldemar Surosz, który życzył zebranym owocnych obrad i podziękował organizatorom sejmiku za przygotowanie bardzo interesującej sesji naukowej o jeziorach Pomorza.



Ryszard Józef Wrzosek i prof. Elżbieta Bajkiewicz-Grabowska podczas inauguracji sesji naukowej

Przed rozpoczęciem sesji odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń honorowych działaczom społecznym, głównie LOP. Na wniosek LOP odznaczenia „Za Zasługi dla Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej” otrzymali: **Izabela Niezgodna**, nauczycielka V LO w Gdyni, oraz **R.J. Wrzosek**, geograf i geolog, działacz społeczny z Gdyni. Odznaki wręczyli Marzena Sobczak i Jerzy Krefft. Złote Odznaki Honorowe LOP „Zasłużony dla Ochrony Przyrody” otrzymały nauczycielki z Gdyni: **Grażyna Grabecka** i **Elżbieta Skowrońska**.

Następnie rozpoczęły się obrady, poprowadzone przez prof. E. Bajkiewicz-Grabowską wspólnie z R.J. Wrzoskiem. W pierwszej części referaty przedstawili: **Dawid Weisbrodt** (*Jezióra jako archiwa zmian środowiska*), **Magdalena Boro-wiak** (*Naturalne i antropogeniczne przemiany jezior*), **Wojciech Tylman** (*Jezióra kartuskie: przykład degradacji środowiska wodnego i rezerwuuar zanieczyszczeń* (z filmem)), Elżbieta Bajkiewicz-Grabowska (*Stan ekologiczny jezior województwa pomorskiego*).

Na zakończenie pierwszej części obrad przedstawiono film pt. *W toni Raduńskiego*, wyreżyserowany przez **Katarzynę Sędek**, a wyprodukowany przez **Andrzeja Mielczarka**. Następnie nastąpiła przerwa na kawę i herbatę oraz zwiedzenie wystawy fotograficznej, towarzyszącej sejmikowi. Wystawa ta była pokłosiem Pomorskiego Konkursu Fotograficznego „Jezióra w krajobrazie Pomorza”. Konkurs zorganizowała Pomorska Komisja Fotografii Krajoznawczej PTTK w Gdańsku.

Po przerwie odbyła się druga część sesji naukowej, w której wystąpili następujący referenci: **Marcin Miller** (*Walory przyrodnicze, zagrożenia i ochrona jezior w parkach krajo-obrazowych województwa pomorskiego*), **Tomasz Wiczanowski** (*Jezióra i oczka w krajobrazie Nadleśnictwa Wejherowo*), **Paweł Raczyński** (*W krainie kaszubskich jezior*), **Jarosław Samsel** (*Podwodny świat kaszubskich jezior*), R.J. Wrzosek (*Jezióra na znakowanych szlakach turystycznych Pomorza*), Alicja Wrzosek (*Jezióra w strefie Trójmiasta na trasie wędrówek pieszych*), **Dariusz Borowiak** (*Stacja Limnologiczna Uniwersytetu Gdańskiego w Borucinie*). W części tej zaprezentowany został również drugi film w reżyserii K. Sędek, pt. *Nie tylko Leniwe*.

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, świadcząca o zainteresowaniach i odpowiedzialności wypowiadających się osób. Szczególną uwagę zwrócono na zanieczyszczenie wód wielu jezior pomorskich i presję antropogeniczną. Przyjęto rezolucję dotyczącą poprawy obecnego stanu sanitarnego jezior, która przedstawiona zostanie Marszałkowi Województwa Pomorskiego.

Drugi dzień sejmiku

W drugim dniu sejmiku odbyła się wycieczka autokarowa na Pojezierze Kaszubskie, którą poprowadzili Alicja i Ryszard Wrzosekowie. Wzięło w niej udział 46 uczestników, głównie z PTTK i LOP. Wycieczka została poświęcona pamięci zmarłego w marcu 2012 roku **profesora Jerzego Szukalskiego**, Członka Honorowego PTG i PTTK.



Uczestnicy wycieczki na Złotej Górze

Na pierwszym postoju w Chmielnie uczestników wyjazdu oprowadzał miejscowy przewodnik **Stanisław Klimowicz**, geograf i nauczyciel. Najpierw zwiedzono Muzeum Ceramiki Necla, gdzie właściciel zaprezentował pracę na kole garncarskim, a potem oprowadził po muzeum. Uczestnicy kupili na pamiątkę miejscowe wyroby ceramiczne i udali się do miejscowego kościoła parafialnego, a potem na cmentarz. Na grobie profesora Jerzego Szukalskiego i jego żony złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze, oddając hołd ich pamięci. Potem Drogą Kaszubską, wybudowaną w latach 1965–1967 głównie dla celów turystycznych, pojechali w kierunku Ostrzyc. Po drodze mieli możliwość podziwiania okolicy z dwóch punktów widokowych: Złota Góra i Jastrzębia Góra. Miejscem docelowym wycieczki była Stacja Limnologiczna UG w Borucinie. Tutaj po spożyciu gorącego posiłku i wypiciu kawy uczestnicy wyjazdu zapoznali się z działalnością stacji limnologicznej. **Doktor Kamil Nowiński**, adiunkt Katedry Limnologii UG, zapoznał ich z pomiarami i badaniami jezior, a **mgr Sławomir Skierka** oprowadził po ogródku meteorologicznym stacji i objaśnił zasady pomiarów parametrów pogody. Wycieczka skończyła się po ośmiu godzinach poznawania centralnej części Pojezierza Kaszubskiego.

Materiały z tegorocznego sejmiku zostaną opublikowane przez organizatorów i udostępnione zainteresowanym instytucjom, towarzystwom i osobom uczestniczącym w spotkaniu.

RYSZARD JÓZEF WRZOSEK

Organizatorzy sejmiku to ogólnopolskie towarzystwa z długimi rodowodami. Najstarsze z nich to Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, którego korzenie sięgają 1873 roku. Wówczas powołano Towarzystwo Tatrzańskie, później działające jako Polskie Towarzystwo Tatrzańskie (PTT), a w 1906 roku – Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (PTK). Oba towarzystwa połączyły się w 1950 roku i od tego czasu znane są jako Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. Z kolei Polskie Towarzystwo Geograficzne powołano tuż przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 roku. Liga Ochrony Przyrody powstała w 1928 roku, natomiast najmłodsze z towarzystw – Polskie Towarzystwo Limnologiczne – powołano dopiero w 2001 roku w Toruniu.

W ŚWIECIE ATOMÓW I CZĄSTEK ELEMENTARNYCH

Sukces za sukcesem. Dnia 4 listopada 2013 roku Profesorowi Markowi Żukowskiemu, dyrektorowi Instytutu Fizyki Teoretycznej i Astrofizyki Uniwersytetu Gdańskiego, przyznano Nagrodę Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, a dzień później Wydział III Polskiej Akademii Nauk wyróżnił Profesora Nagrodą im. Marii Skłodowskiej-Curie. Uroczyste gale będące zwieńczeniem obu wydarzeń odbyły się 4 grudnia 2013 roku w Warszawie



FOT. M. FOLKERSKA-ŻUKOWSKA

Profesor Marek Żukowski z Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki Uniwersytetu Gdańskiego zajmuje się badaniami związanymi z podstawami mechaniki kwantowej i kwantową informacją już od 1987 roku. Jest liderem kilkunastoosobowej, międzynarodowej grupy naukowców oraz autorem blisko 130 prac naukowych poruszających zagadnienia z obszaru fizyki kwantowej. W ostatnim czasie osiągnięcia Profesora zostały docenione przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej oraz Polską Akademię Nauk. Obie instytucje wyróżniają osoby, których praca przyczynia się do rozwoju cywilizacyjnego i wzrostu znaczenia nauki polskiej na świecie.

Nagrodę FNP, uznawaną za najbardziej prestiżową nagrodę naukową w Polsce, nazywaną Polskim Noblem, przyznano po raz dwudziesty drugi, a co roku otrzymuje ją jedynie czterech wybitnych naukowców z całego kraju. Tym razem wśród laureatów znalazł się Profesor Marek Żukowski, wyróżniony za „badania wielofotonowych stanów splątanych, które doprowadziły do przyczynowości informacyjnej jako zasady fizyki”. Nagrodę PAN natomiast przyznano Profesorowi za „cykl prac dotyczących pionierskiego wkładu w zrozumienie podstaw mechaniki kwantowej i rozwój wielofotonowej kwantowej interferometrii”. Jak na potężną dawkę tak dobrych wiadomości, które spływały jedna po drugiej, zareagował Profesor?

■ W bardzo krótkim czasie został Pan uhonorowany dwiema prestiżowymi nagrodami. Jakże ma to dla Pana znaczenie jako naukowca?

Byłem zupełnie zaskoczony, zwłaszcza informacją z Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, że postanowiono wyróżnić właśnie mnie. Człowiek nie planuje czegoś takiego jak nagrody. Niczego się nie spodziewałem. W sobotni wieczór, gdy zadzwonił do mnie prezes FNP, byłem na spotkaniu towarzyskim. Wyszedłem na korytarz, żeby porozmawiać, ponieważ myślałem, że chodzi o wezwanie mnie w zastępstwie jakiegoś eksperta, a okazało się, że dostałem nagrodę. Zrozumiałem ten fakt mniej więcej po trzydziestu sekundach gorączkowego porządkowania myśli. Za parę dni kolejna wiadomość – tym razem nagroda PAN! To było niesłychane przeżycie.

A jakie ma to dla mnie znaczenie? W odniesieniu do badań naukowych takie wydarzenia są z jednej strony pewnego rodzaju zaburzeniem. Z nagrodami wiąże się wiele rzeczy: spotkania, organizacja ceremonii, wywiady i tym podobne, a to chwilowo przeszkadza w badaniach. Z drugiej jednak strony na pewno w przyszłości mi pomoże. Mam tu na myśli finanse, gdyż w przypadku FNP wraz ze statuetką otrzymuje się pokaźną sumę pieniędzy. Pozwoli mi ona być bardziej swobodnym, co jest dość istotne – pozwala uniknąć stresu, bo nie trzeba się już martwić o to, czy na wszystko starczy pieniędzy. Takie nagrody są również istotne po prostu dla mojego ego. Pod tym względem jestem wręcz zachwycony faktem wyróżnienia.

■ Czy którąś z tych nagród ceni Pan bardziej?

Każdą z nich cenię za coś innego. Nagroda FNP jest znana w całym kraju i jest to najważniejsza nagroda naukowa w Polsce, zwana Polskim Noblem. Jestem nią zachwycony, a nawet na

razie czuję się nieswojo w roli jej laureata. Natomiast Nagroda im. Marii Skłodowskiej-Curie III Wydziału Polskiej Akademii Nauk jest przyznawana przez specjalistów – naukowców, którzy są związani z fizyką oraz naukami zblizonymi i właśnie to jest dla mnie bardzo cenne. O tym wyróżnieniu decyduje bardzo wiele osób, które były dla mnie wzorem naukowym w przeszłości, moich idoli.

■ Jak najprościej można wytłumaczyć, za jakie badania otrzymał Pan te nagrody?

Uzasadnienie otrzymania każdej z nagród było trochę inne, ale ogólnie rzecz biorąc, dotyczyły one badań nad kwantową interferometrią. Prowadzę je od dwudziestu pięciu lat, a rozpocząłem w momencie, kiedy tworzyła się interferometria dwufotonowa. Miałem to szczęście, że w zasadzie wymyśliłem pewne zasady, za pomocą których można dziś obserwować interferencję wyższego rzędu, to znaczy więcej niż dwóch fotonów. Oczywiście nie osiągnąłbym tego sam – pomagali mi głównie moi współpracownicy z Austrii, chociaż przy tworzeniu pierwszych projektów współpraca była zupełnie międzynarodowa, a nawet międzykontynentalna. Uczestniczyli w niej naukowcy z Austrii, USA i Wielkiej Brytanii. Wtedy nikt nie wiedział, jak obserwować interferencję wyższego rzędu, a my daliśmy temu podstawy teoretyczne i pracowaliśmy jednocześnie nad udoskonaleniem metod, które stały się standardem do obserwacji zjawisk interferencji wielofotonowej.

■ Jakie praktyczne zastosowanie mogą mieć te odkrycia?

Praktycznych zastosowań jest bardzo dużo. Główne łączą się z kwantową komunikacją, a dokładniej – kwantową kryptografią, czyli stu procentowo bezpiecznym szyfrowaniem wiadomości. Metody, nad którymi pracowałem, pozwalają na konstruowa-

nie układów umożliwiających kryptografię dalekozasięgową. Pierwsze eksperymenty w tym zakresie ograniczały się do przekazywania informacji na przestrzeni metra, a dzięki moim metodom można dokonać tak zwanej wymiany splątania i w związku z tym przekazywać informacje o wiele dalej. Interferometria pozwala też stworzyć na przykład uzupełniające się kody PIN, które mogą mieć zastosowanie między innymi w bankach przy otwieraniu skarbców. Wyższość szyfrowania kodów z zastosowaniem fizyki kwantowej polega na tym, że właściwie nie ma możliwości ich złamania, w przeciwieństwie do obecnych kodów uzyskiwanych za pomocą metod klasycznych.

■ Wracając do podstaw: czym w ogóle jest fizyka kwantowa?

Obszar działania fizyki kwantowej można by określić jako świat atomów, cząstek elementarnych i tym podobnych. To inaczej fizyka mikroświata.

■ Skąd się wzięło u Pana zainteresowanie taką dziedziną wiedzy?

Świat fizyki kwantowej jest niezwykle, czasami zachowuje się on pozornie wbrew logice, wydaje się nie do wyobrażenia i to jest najbardziej pasjonujące. Myślę, że interesujące są te rzeczy, które nas zaskakują, a nie te, do których jesteśmy przyzwyczajeni. Ja po prostu zafascynowałem się tym, w jakim świecie żyję. W dzieciństwie i wczesnej młodości zajmowały mnie bardzo różne dziedziny. Interesowała mnie astronomia, historia, ekonomia, gospodarka światowa i oczywiście muzyka. I tak to wszystko ewoluowało aż do obecnego stanu i koncentruję się właśnie na fizyce kwantowej.

■ Gdzie w naszym codziennym życiu możemy napotkać wynalazki, które miały swój początek w fizyce kwantowej?

W tej chwili w zasadzie wszystko, co posiada w swojej budowie tranzystory i obwody scalone, czyli wszystkie obecne konstrukcje elektroniczne, opiera się na fizyce kwantowej, a dokładnie na mechanice kwantowej. Takie właśnie rzeczy jak tranzystory (co ciekawe, a nie każdy o tym wie) zostały wynalezione nie przez inżynierów, ale przez fizyków.

■ Jak prezentuje się Uniwersytet Gdański na tle innych ośrodków zajmujących się fizyką kwantową?

Ośrodek Gdański jest bardzo silny i to na skalę europejską. Udało nam się tu stworzyć kilkanaście prac, które wpłynęły na rozwój tej dziedziny badań i są niesłychanie często cytowane w świecie naukowym, co może być świadectwem ich wartości. W skali Polski natomiast, jeśli chodzi o ten zakres wiedzy, Gdańsk jest zdecydowanie numerem jeden i nie zapowiada się,

żeby w najbliższym czasie został zdetrzonizowany. W tej chwili otrzymujemy bardzo dużo grantów, z czym wiąże się szansa, że to liderowanie się utrzyma.

■ Czy fizyka kwantowa jest popularnym kierunkiem studiowania?

W ośrodkach, które są silne w tej dziedzinie, jest duże zainteresowanie.

■ Czy można później znaleźć zatrudnienie w różnych sektorach gospodarki, czy pozostaje wyłącznie kariera naukowa?

Jeżeli chodzi o fizyków teoretyków kończących swoje spotkanie z fizyką, często znajdują oni zatrudnienie w instytucjach, które wymagają modelowania i używania różnych systemów obliczeniowych. Ponieważ fizyka próbuje zbudować model wszechświata, tego w skali mikro i tego w skali makro, dlatego fizycy są dobrzy w tworzeniu modeli innych obiektów. Nawet jeżeli chcemy zrobić kreskówkę, a w niej ruchy bohaterów mają być naturalne, a więc zgodne z prawami fizyki, to właśnie naukowcom jest łatwiej takie ruchy stworzyć. Na tych przykładach można zobrazować, że jest wiele pól, na których fizycy mogą szukać zatrudnienia, i jest na ich wiedzę zapotrzebowanie. Natomiast jeśli chodzi o doświadczalników, to specjaliści po habilitacji bądź doktoracie na przykład z eksperymentalnej informacji kwantowej, stają się poszukiwanymi specjalistami od tworzenia unikalnych, zaawansowanych urządzeń, które przyczyniają się do ciągłego unowocześniania technologii w szeroko pojętej elektronice. Są to osoby bardzo pożądane przykładowo w firmach telekomunikacyjnych. Potrzebują one między innymi specjalistów od światłowodów. Mają inżynierów, którzy zajmują się standardowymi światłowodami, ale postęp możliwy jest dopiero wtedy, kiedy będą one niestandardowe i właśnie po to zatrudniani są fizycy. Po zrezygnowaniu z kariery akademickiej tworzą dla pracodawców wysoko wyspecjalizowaną kadrę. Nie należy zapominać, że po zakończeniu kariery naukowej w swojej macierzystej dziedzinie, mogą tworzyć dla innych sektorów potrzebne i komercyjne wynalazki, do bieżącego zastosowania. Fizycy, dzięki temu, że dotknęli techniki i nauki na najwyższym poziomie, mają przewagę nad tymi, którzy uczyli się wyłącznie metod standardowych. Kraje wysoko rozwinięte mają tego świadomość i przeznaczają duże fundusze na ich rozwój. W Polsce jeszcze nie docenia się tego w pełni, ale sytuacja systematycznie się poprawia.

■ Dziękuję za rozmowę.

KATARZYNA DOBRŃSKA

Przykładem na wzrost znaczenia fizyki kwantowej w Polsce jest fakt, że naukowcy działający w tym obszarze są zauważani, doceniani i nagradzani. Wyróżnienie Profesora Marka Żukowskiego nie jest pierwszym sukcesem naukowca z Uniwersytetu Gdańskiego w dziedzinie nauk ścisłych. W 2008 roku laureatem nagrody Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, za wkład w stworzenie podstaw informatyki kwantowej, został **Profesor Ryszard Horodecki**. Obaj Profesorzy są liderami gdańskiego ośrodka badań nad informatyką kwantową, który jest istotnym ośrodkiem naukowym związanym z tą dziedziną na skalę światową. W dalszym rozwoju tego obszaru pomaga powstałe w 2007 roku

na Uniwersytecie Gdańskim Krajowe Centrum Informatyki Kwantowej. Stanowi ono ważne ogniwo w europejskiej przestrzeni badawczej z tego zakresu. Jego zadaniem jest między innymi integracja środowiska naukowców związanych z tą dziedziną, umożliwianie im spotkań z wybitnymi specjalistami z zagranicy, merytoryczna koordynacja badań, organizacja konferencji i warsztatów oraz międzynarodowych programów naukowych. Pobudza to nadzieję na kolejne osiągnięcia i sukcesy naukowców z Uniwersytetu Gdańskiego. Pozostaje tylko dopinąć gwoździ, trzymać kciuki, śledzić postępy i czekać na kolejne nagrody.

QUO VADIS EDUKACJO?

Dnia 13 stycznia 2014 roku na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki odbyło się drugie spotkanie z cyklu „Dokąd zmierzasz edukacjo?”. Zostało ono zaadresowane do wszystkich osób zajmujących się tworzeniem oraz upowszechnianiem nowatorskich i efektywnych rozwiązań służących poprawie jakości polskiego szkolnictwa. Gościem spotkania była Katarzyna Hall – posłanka i prezes Stowarzyszenia „Dobra Edukacja”, była minister edukacji narodowej

Pranie mózgu?

Na temat polskiej szkoły słyszy się wiele niepocholebnych opinii. Zarzuca się jej, że nie przygotowuje uczniów do rywalizacji na rynku pracy, za bardzo skupia się na teorii, a w swoich działaniach jest mało efektywna. Podobno robi też dzieciom pranie mózgu... Choć brzmi to absurdalnie, dziedzina zwana neurodydaktyką udowadnia, że szkoła faktycznie przyczynia się do powstawania zmian w mózgu. W czasie styczniowego spotkania **dr Piotr Arłukowicz** z Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki zaprezentował prowokacyjny film, na którym zarejestrowano odpowiedzi świeżo upieczonych maturzystów na podchwytliwe pytania, takie jak: Co waży więcej: kilogram pierza, czy kilogram kamieni? Spora część pytanych nie podała prawidłowej odpowiedzi, natomiast widoczne były ich przeróżne reakcje na to specyficzne odpytywanie. Reakcje, które – jak twierdzi dr Arłukowicz – wypracowała w nich szkoła. – *Po pierwsze, trzeba wziąć pod uwagę fakt, że takie pytania zaskoczenia to duży stres. Podobnie jak odpytywanie przy tablicy – wywołują strach, chęć zapadnięcia się pod ziemię i usilne przeszukiwanie pamięci w celu odnalezienia jakiegokolwiek odpowiedzi. Takie właśnie wyuczzone reakcje na długo zapisują się w mózgu* – przekonywał. Choć film wywołał lekkie rozbawienie, na sali dało się też odczuć zażenowanie. Z prezentacji dr. Arłukowicza wynikało bowiem, że uczeń szkołę częściej próbuje przetrwać, niż mieć z niej pożytek. Dzieci szybko orientują się, że nie jest to dla nich przychylne środowisko. Rozpoczynając naukę, są szkołą zafascynowane, ale szybko się nią nudzą i staje się ona dla nich drogą przez mękę. Co prawda, placówki edukacyjne w teorii starają się wykorzystywać naturalną ciekawość i potencjał najmłodszych, w praktyce jednak słabo sobie z tym radzą. A rozbudzanie ciekawości i wewnętrznej motywacji to jedno z ważniejszych zadań edukacyjnych. Dobrze pobudzona ciekawość, satysfakcja z wykonanego zadania oraz radość z odkrywania świata przyczyniają się do prawidłowego rozwoju dzieci.

Neurodydaktyka pokazuje również, że uczniowie, którzy przechodzą przez tak skonstruowany system edukacji, nie wykorzystują w pełni swoich możliwości. Mózg, podobnie jak mięśnie, bez ćwiczeń niszczeje. Jest to spowodowane tym, że zadania postawione przed uczniami polegają głównie na odtwórstwie oraz nauce na pamięć, co w konsekwencji prowadzi do nadużywania przez nich metody

„kopiuj – wklej”. Dodatkowo uczniowie często postrzegają przedstawianą im wiedzę jako mało przydatną do życia. Szkoła nie jest już najważniejszą skarbnicą wiedzy, ustępuje miejsca niemalże nieograniczonym zasobom internetowym. Po odbyciu kolejnych etapów edukacyjnych wciąż nieoszlifowani ludzie trafiają na uczelnie wyższe, gdzie często wykładowcy muszą poświęcić dodatkowy czas na wypracowywanie w nich nawyków, które teoretycznie powinni nabyć na niższych szczeblach edukacji. – *Szkoła uczy młodych ludzi bierności i niepewności. Na każde zadane pytanie odpowiedzią jest cisza. Zwykle nie dlatego, że nie wiedzą, że kilo pierza i kamieni waży tyle samo. Po prostu robią to, co zawsze w takich sytuacjach. Czasem trzeba poświęcić nawet i pół roku, żeby pierwszorzecznicy zaczęli się odzywać, sygnalizować, że czegoś nie rozumieją albo wykazywać jakąkolwiek aktywność* – opowiadał dr Arłukowicz.

W odpowiedzi na rozważania o zmieniającym się świecie na sali pojawiły się głosy, że dzieci uciekły do internetu, ale wcale nie w poszukiwaniu wiedzy, lecz towarów i rozrywki, a to spłaszca i stopuje ich rozwój. Jak wskazują badania nad mózgiem, w wyniku zmiany podejścia do nauki powoli tracimy zdolności zapamiętywania na rzecz coraz lepszej umiejętności przetwarzania informacji. Skoro człowiek się zmienia, rosną wymagania wobec szkoły. Czy bez reform polska szkoła będzie w stanie im sprostać?

Wyjść poza formę

Trudno do końca zgodzić się z twierdzeniem, że szkoła jedynie przeszkadza w nauce, jednak stawiane są jej poważne zarzuty. Podczas spotkania pojawiło się kilka luźnych propozycji dotyczących poprawy kondycji szkoły. Zadano też kilka ważnych pytań: Czego uczyć współczesnego młodego człowieka? W jaki zestaw umiejętności powinna wyposażać go szkoła? Jak przekształcić szkołę, by nie przeszkadzała w samorozwoju? – *Osobiście uważam, że spersonalizowanie edukacji jest kolejnym krokiem ku lepszemu. Pozwoli to uczniom wybierać dostosowane do ich zainteresowań ścieżki edukacyjne* – przekonywała **Katarzyna Hall**. – *Kolejnym punktem powinno być lepsze wykorzystanie nowych technologii we wspieraniu nauczania. Nie zastąpią one żywego autorytetu, ale mogą znacznie ułatwić jego pracę. Mimo to wciąż pierwszym i najważniejszym krokiem jest odejście od starych przyzwyczajzeń, wyjście poza formę*



Katarzyna Hall



Doktor Piotr Arłukowicz

i spróbowanie czegoś nowego. Nie zmienimy nic na lepsze, kurczowo trzymając się zużytego, nieaktualnego, dającego pozory bezpieczeństwa schematu – kontynuowała. Ostatni z wymienionych punktów wydaje się być kluczowym. Przeprowadzenie skutecznej reformy edukacji wymaga opracowania długoterminowego, wielopoziomowego planu działania. Wypracowanie jednego, spójnego projektu, który zadowoliliby wszystkich, sprawia jednak trudność. Rodzą się również kolejne pytania: Co by się stało, gdyby zlikwidować obowiązki szkolny? Skoro szkoła to jedynie chaos, może lepszym wyjściem byłaby nauka w domu albo niepodejmowanie nauki w ogóle? Czy jest sens uczyć kogoś na siłę? Może warto pomyśleć nad większą selekcją podczas procesów rekrutacyjnych? A może pozbyć się stopni i wprowadzić inną formę oceny? Jak wtedy weryfikować osiągnięcia uczniów – w końcu trudno zmierzyć umiejętności takie jak asertywność i kreatywność? W tym wszystkim pojawiają się też refleksje nad pracą nauczycieli – ich motywacją, umiejętnościami i chęciami do zmiany.

Szkoła przyszłości

Warto pamiętać, że nie tylko Polska boryka się z trudnościami w przystosowaniu oferty edukacyjnej do zmieniającego się świata. W zasadzie wszędzie się dziś eksperymentuje, wprowadzając różne rozwiązania – od zmian programów nauczania czy sposobu oceniania, przez odejście od sztywnych ram czasowych, po reorganizację i otwarcie przestrzeni szkolnej. Powstają szkoły „bez ścian”, gdzie nie istnieje podział na klasy, a uczniowie swobodnie przemieszczają się po budynku. Nie ma ocen, a każdego ucznia traktuje się indywidualnie. W proces nauczania na stałe wpisuje się tu praca z nowymi technologiami, umiejętność współpracy oraz kreatywność. Rola nauczyciela zmienia się z wszechwiedzącej, nadrzędnej osoby w osobę „zaledwie” wspomagacza i obserwatora. Przy wprowadzaniu otwartych przestrzeni pojawił się jednak zarzut, że przypominają one place zabaw. Obawiano się, iż uczniowie, przebywając w nich, nie będą zainteresowani nauką. Zarówno dla nauczycieli, jak i dla uczniów taka propozycja była nowością i wzbudza

działa wiele strachu – zwłaszcza, że do tej pory wszyscy funkcjonowali w tradycyjnym systemie. Głównym zadaniem stało się nie wpajanie wiedzy, ale nauka, jak się uczyć i jak się do tego motywować. Odpowiedzialność za zdobywanie wiedzy i koncentrowanie uwagi spadła na uczniów. Zamiast pracy w formie klasycznych lekcji – wykonują oni projekty. Szkoła zapewnia im przestrzeń i materiały do pracy, jest rodzajem bezpiecznego laboratorium.

Szkoła przyszłości powinna zatem łączyć to, co najlepsze w tradycyjnym nauczaniu, z innowacyjnymi metodami i narzędziami, które oferują nam technologie. Czasem wystarczy mały krok, jak choćby przeprowadzenie lekcji na dworze, by dosłownie i w przenośni wnieść trochę świeżości do zatęchłych klas. Budujące jest to, że wciąż jest rzesza ludzi, którym zależy na dobrym nauczaniu. W internecie znaleźć można świetne strony, gdzie nauczyciele dzielą się doświadczeniami i pomysłami na przykład na przeprowadzenie lekcji. Uczniowie nie chcą czytać *Wesela*? Niech stworzą profile bohaterów na portalu społecznościowym i porozumiewają się między sobą jedynie cytatami z powieści. Albo w ramach zajęć z plastyki ulepią swoje awatary z plasteliny.

* * *

Niestety, kiedy dyskusja na sali zaczęła się na dobre rozkręcać, czas przeznaczony na spotkanie akurat dobiegł końca. Szkoda, ponieważ zabrakło odpowiedzi na wiele pytań. Niektóre z propozycji warte były bardziej szczegółowego rozważenia – być może w mniejszym gronie. Z kolei kilku eksperymentom myślowym warto by poświęcić odrębne spotkania. Na szczęście teoretycy aktywnie uczestniczą w wymianie doświadczeń z praktykami. Dla przykładu Uniwersytet Gdański wraz ze Stowarzyszeniem „Dobra Edukacja”, zgodnie z postanowieniami podpisanego niedawno listu intencyjnego, mają w planach długotrwałą i – miejmy nadzieję – owocną współpracę w tym zakresie.

MONIKA LEWANDOWSKA



Laboratorium Spektrometrii Mas na Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii

OGROMNE WSPARCIE UNIJNE DLA MIĘDZYUCZELNIANEGO WYDZIAŁU BIOTECHNOLOGII

RUSZYŁO LABORATORIUM SPEKTROMETRII MAS, SPONSOROWANE PRZEZ UE W RAMACH PROJEKTU MOBI4HEALTH

Dnia 1 czerwca 2013 roku na Międzyuczelnianym Wydziale Biotechnologii UG-GUMed rozpoczęto realizację projektu MOBI4Health. Akronim pochodzi od nazwy Centre of Molecular Biotechnology for Healthy Life, czyli Centrum Biotechnologii Molekularnej dla Zdrowego Życia. Celem projektu jest poszukiwanie biotechnologicznych rozwiązań służących zdrowiu człowieka i zwierząt oraz ochronie środowiska przy pomocy platformy badawczej, opartej na pomiarach spektralnych mas związków chemicznych



Udana aplikacja o środki z Regional Potential

Wydział Biotechnologii od początku działalności jest beneficjentem funduszy europejskich przeznaczonych na rozwój infrastruktury. W latach 1994–1997 otrzymał dotację z programu TEMPUS-PHARE na utworzenie jednostki i wypracowanie jej unikalnego profilu, a w latach 2003–2006 na kształtowanie specjalności naukowej i koordynację prac Centrum Doskonałości w Biobezpieczeństwie i Biomedycynie Molekularnej (BioMoBiL), konsorcjum utworzonego z jednostek badawczych UG i ówczesnej AMG zajmujących się badaniami biologiczno-molekularnymi.

Pomysł kolejnego wejścia do programy wspomagające rozwój naukowy, tym razem w 7. Programie Ramowym UE, kierował już od zakończenia realizacji ostatniego projektu. Sukcesem okazał się wybór horyzontalnego programu Regional Potential. Program ten podnosi zdolności badawcze (Capacities), a korzystać z niego mogą tylko te centra, których długofalowe plany naukowe wspierają regionalną strategię rozwoju przyjętą przez samorząd terytorialny i tylko tam, gdzie poziom przychodów nie osiąga 75% średniej UE. Ten ostatni warunek spełniają nadal wszystkie polskie regiony, dlatego ważniejszym ograniczeniem w staraniach o wsparcie z programu Regional Potential była zbieżność celów naukowo-rozwojowych aplikującej jednostki z planem sformułowanym w polityce regionalnej, dotyczącym preferowanych innowacji technologicznych (Regionalna Strategia Innowacji Województwa Pomorskiego). Inaczej mówiąc, bez wcześniej-

szego postawienia rozwoju biotechnologii w naszym regionie na jednym z najwyższych miejsc i jednoczesnego tworzenia klastrów (branżowych zespołów firm) w tej dziedzinie nie byłoby co marzyć o otrzymaniu dotacji z UE.

Przygotowaniami związanymi z aplikacją o środki z programu Regional Potential kierował **prof. Krzysztof Bielawski** z Katedry Biotechnologii. Wraz ze skupioną wokół siebie grupą opracował on strategię Centrum Biotechnologii Molekularnej dla Zdrowego Życia, które w swoich badaniach naukowych oparłoby się w znacznej mierze na spektrometrii mas związków chemicznych jako uniwersalnej platformie analizy molekularnej. W ten oto sposób wiosną roku 2013 Wydział Biotechnologii, uzyskując finansowanie w wysokości 5,2 mln euro (w tym dotacja UE 4,7 mln euro), znalazł się w gronie ośmiu polskich jednostek, które otrzymały równie istotne wsparcie rozwoju (łącznie około 31 mln euro od UE). Pozostali beneficjenci programu to: Warszawski Uniwersytet Medyczny, Międzynarodowy Instytut Biologii Molekularnej i Komórkowej w Warszawie, Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, Politechnika Wrocławska, Instytut Zaawansowanych Technologii Wytwarzania w Krakowie, Instytut Fizyki PAN w Warszawie oraz Uniwersytet Medyczny w Łodzi.

Cel projektu MOBI4Health

Priorytetowym celem projektu MOBI4Health jest uzyskanie kolejnego znaczącego wzrostu potencjału badawczego MWB UG-GUMed w biotechnologii molekularnej, tym razem dzięki

zakupionemu za 1,5 mln euro bardzo nowoczesnemu zespołowi czterech aparatów do chromatografii cieczowej ze spektrometrią mas (LC-MS). Wraz z *know-how* firmy dostarczającej sprzęt i zatrudnieniem dwóch specjalistów z tej dziedziny pozwoli to w perspektywie kilku lat na wypracowanie rozwiązań dla problemów z dziedziny biotechnologii, służących życiu i zdrowiu człowieka, zwierząt oraz ochronie środowiska.

Platforma badawcza LC-MS, pomimo że jest znana od wielu lat, charakteryzuje się w najnowszych wersjach bardzo wysoką specyficznością i dokładnością, która pozwala na identyfikację małych i wielkich cząsteczek biologicznych po wyizolowaniu lub w mieszaninach. To jedna z metod najczęściej stosowanych w badaniach z zakresu biologii systemów, takich jak: metabolomika, proteomika, transkryptomika i genomika. Platforma służyć będzie zarówno w projektach o charakterze badań podstawowych, jak i w zaawansowanych aplikacyjnie badaniach rozwojowych. Aparatura została już zainstalowana w siedzibie MWB przy ulicy Kładki 24 w nowo utworzonym Laboratorium Spektrometrii Mas.

Jak mierzymy do celu ?

Niezwykle ważną kwestią w realizacji projektu będzie współpraca z wiodącymi biologicznymi i biotechnologicznymi europejskimi placówkami naukowymi. Dziesięć czołowych ośrodków z Francji, Grecji, Hiszpanii, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Włoch już w trakcie tworzenia projektu zadeklarowało gotowość działania w roli partnerów instytucjonalnych w MOBI4-Health. Nawiązane kontakty Wydział będzie zacieśniać i rozwijać pod kątem szybkiego wypracowania rozwiązań o charakterze aplikacyjnym i patentowym.

Przeprowadzono konkursy na obsadzenie etatów naukowych przez sześciu nowych doświadczonych badaczy (pięciu na Uniwersytecie Gdańskim i jednego w Gdańskim Uniwersytecie Medycznym). Wszystkie stanowiska będą w całości opłacane z budżetu projektu. Konkursy zostały otwarte we wrześniu 2013 roku dla kandydatów z całego świata, a w ich wyniku pozyskano badaczy zarówno polskich, jak i zagranicznych, z których niektórzy podjęli już pracę w zespołach MWB.

Symposium inauguracyjne i ScanBalt Forum 2013

W ramach projektu MOBI4Health odbędzie się kilka międzynarodowych konferencji i warsztatów, których celem będzie wymiana doświadczeń na temat stanu badań i aplikacji biotechnologii molekularnej w różnych dziedzinach życia. Taką funkcję już spełniła zorganizowana równocześnie z symposiumem inauguracyjnym projekt konferencja „Bioinnovation International Summit” połączona ze ScanBalt Forum 2013. Odbędzie się ona w Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku w dniach 16–18 października 2013 roku. W pierwszym dniu obrad **Profesor-Senior Wydziału, Wiesław Makarewicz** przedstawił gościom sylwetkę Pierwszej Damy polskiej biotechnologii, **Profesor Anny Podhajskiej**, zmarłej w roku 2006. Referaty sympozjalne wygłosili: **prof. Stanisław Bielecki** z Politechniki Łódzkiej, **prof. Józef Dulak** z Uniwersytetu Jagiellońskiego, **prof. Jan Szopa-Skórkowski** z Uniwersytetu Wrocławskiego, **prof. Grzegorz Węgrzyn** oraz **dr hab. Tomasz Puzyn** z Uniwersytetu Gdańskiego. W kolejnym dniu odbyła się sesja plenarna pod egidą MOBI4Health. W jej trakcie referaty przedstawili znamienici goście z Europy i USA, a później, w ramach warsztatu, kierownicy projektów naukowych na MWB UG-GUMed: prof. Krzysztof Bielawski, **prof. Igor Konieczny**, **prof. Krzysztof Liberek**, **prof. Jarosław Marszałek**, **prof. Krystyna Bieńkowska-Szeczyk**, **prof. Ewa Łojkowska**,



Symposium inauguracyjne projekt w Gdańsku 16 października 2013 r.

dr Rafał Sądej, prof. Michał Obuchowski, dr Mariusz Grinholc, dr Anna Kawiak i dr Anna Żaczek. Polscy naukowcy przedstawili strategię i stan zaawansowania własnych badań. Całości dopełnił szereg równoległych spotkań warsztatowych, w tym sesje BIOINNOVATION i BioBusiness oraz sesja plakatowa. Tym samym projekt MOBI4Health otrzymał początkowy impet do dalszej realizacji.

Wyjście na zewnątrz

Aby spełnić wymogi polityki UE dotyczące upowszechniania procesu realizacji i efektów sponsorowanego projektu, w ramach MOBI4Health są sponsorowane zarówno kursy szkoleniowe w technikach analitycznych z użyciem spektrometrii mas dla wszystkich chętnych naukowców, jak i spotkania informacyjne na różnych poziomach, od popularyzacji prowadzonych badań dla uczniów, nauczycieli i mediów do szkoleń profesjonalistów z innych branż (lekarzy, farmaceutów, polityków czy samorządowców). Wszystko to ma na celu wyjście poza sferę naukową z ofertą współpracy w propagowaniu idei badań biotechnologicznych, mających na celu ochronę zdrowia ludzi, dobrostan zwierząt i ochronę środowiska. Działania takie powinny się przyczynić do usuwania różnych obaw i uprzedzeń dotyczących biotechnologii oraz pogłębić zrozumienie jej roli w nowoczesnym społeczeństwie.

PROF. ANDRZEJ C. SKŁADANOWSKI
KIEROWNIK ZAKŁADU ENZYMOLOGII MOLEKULARNEJ GUMED
LIDER PAKIETU PRACY WP6 W PROJEKCIE MOBI4HEALTH
E-MAIL: ACSKLA@GUMED.EDU.PL

Koordynator projektu:

prof. Krzysztof Bielawski
Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG-GUMed
ul. Kładki 24, 80-822 Gdańsk
Tel.: +48 58 523 63 14
e-mail: bielawski@biotech.ug.edu.pl
www.mobi4health.ug.edu.pl

Kierownik projektu:

mgr Izabela Raszczyk
Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG-GUMed
ul. Kładki 24, 80-822 Gdańsk
Tel.: +48 58 523 64 06
e-mail: i.raszczyk@biotech.ug.edu.pl

Projekt „Akademia Młodego Europejczyka” jest współfinansowany ze środków Narodowego Banku Polskiego i Komisji Europejskiej.



Katedra Unii Europejskiej im. Jean Monnet
Jean Monnet Chair on „Turning points in European Integration: governance, politics and identity in the EU”
Kolegium Ekonomiczno-Społeczne,
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

NBP Narodowy Bank Polski

 Program
Uczenie się
przez całe życie



UNIWERSYTET GDAŃSKI
Ośrodek Badań Integracji
Europejskiej Wydziału
Ekonomicznego UG

TRWA PROJEKT POLSKIEGO STOWARZYSZENIA BADAŃ WSPÓLNOTY EUROPEJSKIEJ – „AKADEMIA MŁODEGO EUROPEJCZYKA”

Polskie Stowarzyszenie Badań Wspólnoty Europejskiej (Polish European Community Studies Association – PECSA), które powstało w 1989 roku z inicjatywy prof. Andrzeja Stępnia, a którego członkami instytucjonalnymi są Ośrodek Badań Integracji Europejskiej Uniwersytetu Gdańskiego oraz Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, realizuje w roku 2014 ogólnopolski projekt edukacyjny pt. „Akademia Młodego Europejczyka” (AME). Projekt jest współfinansowany przez Komisję Europejską w ramach Programu Jean Monnet oraz przez Narodowy Bank Polski w ramach programu edukacji ekonomicznej

Akademia Młodego Europejczyka” jest skierowana do szerokiego grona odbiorców, zwłaszcza do uczniów i nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych oraz studentów. Przedsięwzięcie składa się z działań o zróżnicowanym charakterze. Są wśród nich:

- 1) zajęcia w wybranych szkołach średnich prowadzone przez kadrę akademicką stowarzyszoną w PECSA;
- 2) webinarium (telewykład) o charakterze metodycznym dla nauczycieli szkół średnich;
- 3) webinaria (telewykłady) dla uczniów szkół średnich i studentów;
- 4) opracowanie skryptu dla nauczycieli szkół średnich na temat Unii Europejskiej;
- 5) wykłady w wybranych uczelniach wyższych dla studentów i uczniów szkół średnich;
- 6) konferencja z okazji obchodów Dnia Europy, która zgodnie z tradycją organizowana jest co roku przez Ośrodek Badań Integracji Europejskiej na Wydziale Ekonomicznym Uniwersytetu Gdańskiego w Sopocie;
- 7) konkurs „Polska w Unii” dla uczniów szkół średnich drugiego stopnia w województwie pomorskim, odbywający się na Wydziale Ekonomicznym UG.

Zajęcia dla uczniów w szkołach średnich

Pierwsze z wymienionych działań w ramach „Akademii Młodego Europejczyka”, tj. zajęcia w szkołach średnich dla uczniów, są realizowane od marca br. w sześciu województwach: pomorskim, kujawsko-pomorskim, małopolskim, mazowieckim, śląskim i świętokrzyskim. Naukowcy i wykładowcy akademicki związani ze Stowarzyszeniem prowadzą je w liceach ogólnokształcących i profilowanych, głównie w mniejszych miastach, takich jak Ostrowiec Świętokrzyski, Połaniec, Bochnia, Płońsk, Słupsk czy Lębork. Zajęcia są nieodpłatne, a ich zakres przedmiotowy obejmuje sześć głównych bloków tematycznych: podstawy ekonomii, podstawy gospodarki rynkowej, podstawy przedsiębiorczości, pojęcie i zakres globalizacji, procesy integracyjne w Unii Europejskiej oraz etapy integracji walutowej.

Należy podkreślić, iż szkoły uczestniczące w tym działaniu decydują o szczegółowej tematyce i formie zajęć (wykład, praca w grupach, forma mieszana), w porozumieniu z zespołem projektu AME, a także wspólnie określają termin zajęć i grupę docelową.

Webinaria – nowy sposób nauczania

Innowacyjnym elementem projektu AME jest cykl webinarów przeznaczonych dla nauczycieli, młodzieży licealnej i studentów. To wyjątkowe narzędzie dydaktyczne, jakim są telewykłady, zyskuje dopiero na popularności w szkołach średnich w Polsce i spotyka się z coraz większym zainteresowaniem ze strony grona pedagogicznego i uczniów. Pozwala ono wzbogacić proces nauczania młodzieży, która na co dzień korzysta z nowych technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Telewykłady są wyświetlane przy wykorzystaniu projektora multimedialnego i tablicy w dowolnej sali lekcyjnej w szkole lub na komputerach osobistych w pracowni informatycznej. Studenci mogą natomiast uczestniczyć w telewykładach w dowolnym miejscu, głównie przy wykorzystaniu prywatnych komputerów z dostępem do internetu o określonych parametrach. Udział w webinarach jest możliwy po zalogowaniu się do podanej przez zespół projektu strony internetowej. Dane do logowania są spersonalizowane i otrzymują je tylko osoby, które zgłosiły wcześniej swój udział w webinarium. Aby można było wziąć udział w zajęciach w szkołach średnich lub w webinarach, konieczna była rejestracja i wypełnienie formularza zgłoszeniowego (w wersji elektronicznej lub papierowej), który jest dostępny między innymi na stronie PECSA, www.pecsa.edu.pl/akademia.

Pierwsze webinarium pt. „Unia Europejska w nowych uwarunkowaniach regionalnych i globalnych” odbyło się w dniu 17 marca br. Skierowane ono było do nauczycieli szkół średnich i studentów z całej Polski. Pozostałe webinaria są przeznaczone zarówno dla uczniów i nauczycieli, jak i dla studentów. Ich tematyka i terminy są następujące:

- „Globalizacja na przestrzeni XIX–XXI wieku” (2 kwietnia),
- „Ustrój Unii Europejskiej” (9 kwietnia),
- „Jednolity rynek” (24 kwietnia),
- „Euro – wspólna waluta Europy” (8 maja),

- „Unia dla młodzieży” (21 maja),
- „Obywatel Unii i kultura europejska” (28 maja).

Co uczniowie wiedzą o UE?

W ramach projektu organizowany jest również konkurs wiedzy „Polska w Unii”, skierowany do uczniów szkół ponadgimnazjalnych województwa pomorskiego. Od 2002 roku uczniowie sprawdzają swoją wiedzę o Unii Europejskiej w trzech etapach. W tym roku Polskie Stowarzyszenie Badań Wspólnoty Europejskiej oraz Ośrodek Badań Integracji Europejskiej przeprowadziły już pierwszy etap konkursu w szkołach średnich drugiego stopnia. Drugi etap odbędzie się w kwietniu na Wydziale Ekonomicznym, natomiast finałowy etap trzeci będzie miał miejsce podczas obchodów Dnia Europy, również na Wydziale Ekonomicznym. W tym roku w związku z dziesięcioleciem członkostwa Polski w Unii Europejskiej zespół projektu uznał ten temat za przewodni. Szczegółowe informacje o konkursie znajdują się na stronie Stowarzyszenia oraz Ośrodka Badań Integracji Europejskiej.

Konferencja z okazji obchodów Dnia Europy

Na uwagę zasługuje również konferencja, zaplanowana w ramach projektu „Akademia Młodego Europejczyka” z okazji obchodów Dnia Europy, pt. „10 lat Polski w Unii Europejskiej – ocena i perspektywy”. Wydarzenie współorganizowane przez Ośrodek Badań Integracji Europejskiej i Polskie Stowarzyszenie Badań Wspólnoty Europejskiej odbędzie się w dniu 14 maja w Sopocie na Wydziale Ekonomicznym. Wśród zaproszonych gości będą między innymi **Enrique Banus** – przewodniczący European Community Studies Association, **prof. Ewa Latoszek** ze Szkoły Głównej Handlowej – przewodnicząca PECSA, **prof. Alojzy Nowak** z Uniwersytetu Warszawskiego, **prof. Dariusz Rosati** ze Szkoły Głównej Handlowej, **Jan Truszczyński** – dyrektor generalny w Komisji Europejskiej oraz **prof. Andrzej Stępnik** z Uniwersytetu Gdańskiego. Program konferencji zostanie opublikowany między innymi na stronie PECSA www.pecsa.edu.pl. Serdecznie zapraszamy do udziału w konferencji wykładowców, studentów, uczniów i nauczycieli.

* * *

Zachęcamy Państwa do systematycznego śledzenia wydarzeń związanych z „Akademią Młodego Europejczyka”. Aktualności o projekcie są publikowane na stronie internetowej Stowarzyszenia (pod adresem: www.pecsa.edu.pl/akademia), na stronach między innymi Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, Ośrodka Rozwoju Edukacji i na profilu PECSA na Facebooku (www.facebook.com/stowarzyszeniepecsa). Informacje są przekazywane również za pośrednictwem mediów tradycyjnych, w tym prasy uczelnianej. Kontakt z Biurem PECSA jest możliwy pod adresem: biuro@pecsa.edu.pl.

MARTA PACHOCKA
JAN MISIUNA

DZIEJOPIS RZECZYSPOLITEJ RODEM Z WERONY

Niezwykła jest historia życia oraz dzieł pisarskich Alessandra Guagniniego (1534–1614), który w polskiej historiografii zapisał się jako Aleksander Gwagnin. Po części nadawałaby się ona doskonale na fabułę przygodowego filmu wojennego, a po części mogłaby być zapisana w kronice kryminalnej

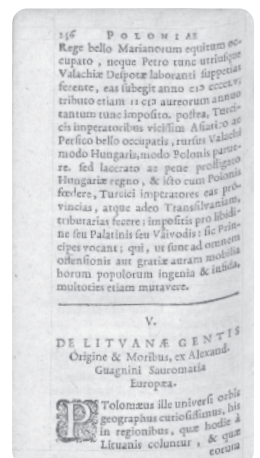
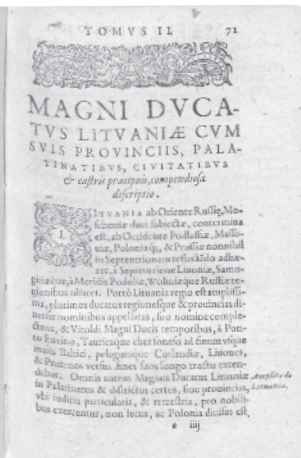
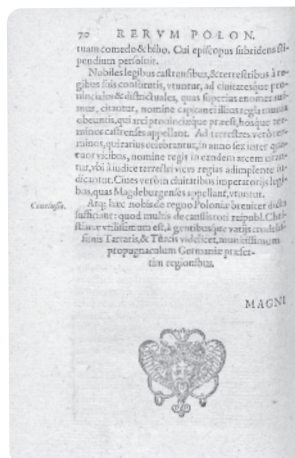
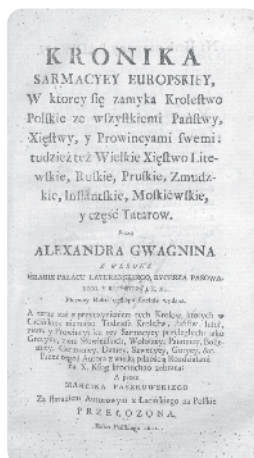
Przyszły dziejopis ziem składających się na obszar ówczesnej Rzeczypospolitej był rodowitym Włochem. Urodził się w Weronie jako syn Bartolomei oraz Ambrozego Guagniniego del Rizzoni. Była to zubożała rodzina szlachecka. Ojciec zajmował się inżynierią wojskową i w tym kierunku wykształcił też syna. Niestety, nie ma więcej wiadomości o edukacji Alessandra. Musiała ona jednak być dobra, skoro 27-letni młodziak (wraz z ojcem) został w roku 1561 przyjęty przez króla Zygmunta Augusta do wojska polskiego w charakterze eksperta do spraw budowania fortyfikacji i sztuki oblężniczej. A polecał go królowi sam hetman wielki koronny, a zarazem wojewoda bełski i ruski, Mikołaj Sieniawski (1489–1569). Alessandro wziął udział w kampaniach wojennych (inflanckiej, wołoskiej, moskiewskiej) i dosłużył się stopnia rotmistrza piechoty. W roku 1569 na sejmie w Lublinie został uroczystie pasowany na rycerza, a 17 lipca 1571 roku, dzięki poparciu hetmana wielkiego litewskiego, uzyskał indygenat szlachecki, to jest uznanie przez Rzeczpospolitą Obojga Narodów obcego (w tym wypadku włoskiego) szlachectwa z prawem do wszystkich przywilejów obowiązujących w państwie.

Jako królewski rotmistrz piechoty przez kilkanaście lat (Ignacy Chodynicki wskazuje, że było to 14 lat, zaś Franciszek Maksymilian Sobieszczański oraz Nowy Korbut po-

dają liczbę 18 lat) był komendantem twierdzy w Witebsku. Tam pod jego komendą służył inny wielki dziejopis polski, Maciej Strykowski (1547–ok. 1590), który w biografii Gwagnina odegrał niepoślednią rolę, ale o tym mowa będzie poniżej.

Twórczość pisarska i skandal literacki

Za panowania Stefana Batorego wziął Gwagnin udział w wyprawie na Gdańsk oraz uczestniczył w oblężeniu Pskowa. Odbił też parę podróży do Włoch i Szwecji. Później osiedlił się w Krakowie, gdzie pozostał do śmierci. Tam też zajął się głównie pisarstwem i wydawaniem swoich dzieł dotyczących dziejów Rzeczypospolitej i opisujących ziemie do niej należące oraz kraje z nią sąsiadujące, zwłaszcza od strony wschodniej i południowej. Podczas wielu wypraw wojennych i licznych podróży miał bowiem Gwagnin sposobność dobrego poznania Rzeczypospolitej, a także jej sąsiadów. Zainteresowania zaś historyczne i krajoznawcze sprawiły, że własną wiedzę i obserwacje przelewał na papier w swoich pracach dziejopisarskich, które były wydawane także poza granicami Rzeczypospolitej (Spira, Bazylea, Lejda), a jedna z nich nawet spowodowała głośny skandal. Chodzi tutaj o *Sarmatiae Europaeae descriptio*, dzieło wydane w Krakowie,



w oficynie drukarskiej Marcina Wirzbięty, w roku 1578. Po ukazaniu się tego tytułu Maciej Strykowski rozpetał istne piekło: oskarżył Gwagnina o plagiat i przywłaszczenie jego rękopisu. Na świadków powołał wojewodę Mikołaja Paca oraz wielu wojskowych przebywających razem z nim wtedy w Witebsku. Sprawa do dzisiaj nie została definitywnie wyjaśniona. Oficjalnego wyroku sądowego nie było, ale Maciej Strykowski 14 lipca 1580 roku uzyskał od Stefana Batorego przywilej królewski na wyłączność wydawania opisu Sarmacji (jak wówczas nazywano ziemie Rzeczypospolitej i krajów z nią sąsiadujących od strony wschodniej i południowej). Jednak Gwagnin miesiąc później, jak sam to opisuje, podczas wyprawy na Wielkie Łuki wręczył egzemplarz swego wydania *Sarmatiae Europaeae descriptio* królowi Stefanowi Batoremu bez żadnych konsekwencji. Późniejsi historiografowie, między innymi Krzysztof Hartknoch (1644–1687) oraz Dawid Braun (1664–1737), w większości opowiedzieli się za Strykowskim, aczkolwiek Szymon Starowolski (1588–1656) przypisywał autorstwo opisu Sarmacji obu dziełom.

U schyłku swego życia, w roku 1611, wydał Aleksander Gwagnin polski przekład *Sarmatiae Europaeae descriptio*, znacznie poszerzony w swej treści i uzupełniony. Jako tłumacz widnieje w nim Marcin Paszkowski, poeta, tłumacz i pisarz żyjący na przełomie XVI i XVII wieku. Paszkowski nie tylko przetłumaczył tekst łaciński Gwagnina, lecz także uzupełnił go jeszcze w niektórych miejscach swoją poezją.

Woluminy Gwagnina w BUG

Biblioteka Uniwersytetu Gdańskiego posiada trzy woluminy z pracami Aleksandra Gwagnina. Najstarszy z nich został wydany w roku 1584 we Frankfurcie nad Menem, w oficynie wydawniczej Sigmunda Feyerabenda (1528–1590), a wytoczył go Johann Wechel (?–1593). Opasłe, liczące ponad

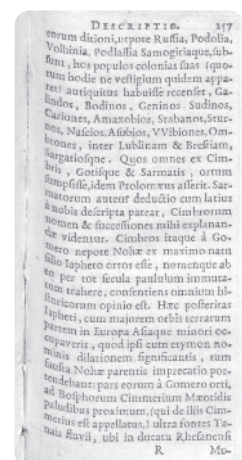
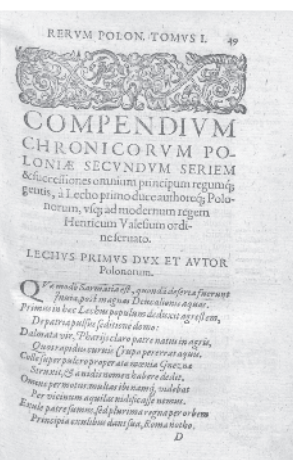
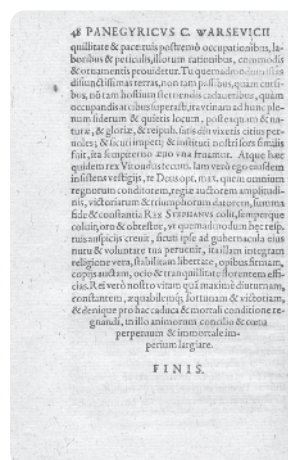
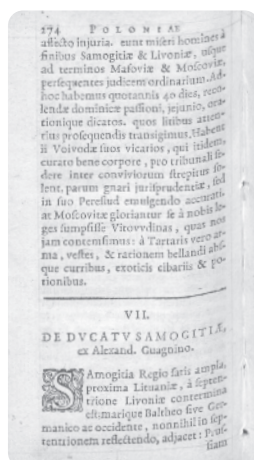
700 stron dzieło nosi tytuł *Rerum Polonicarum tomi tres [...] Alexandro Gvagnino eqvite aurato peditumque praefecto authore*. Oprawione zostało ono w wysokiej jakości biały pergamin z wytłoczonymi ślepym tłokiem na obu okładkach ozdobnymi plaketami.



Kolejny wolumin będący w posiadaniu BUG to antologia *Respublica sive status Regni Poloniae, Prussiae, Livoniae etc. diversorum aulorum*, wytłoczona w roku 1627 w ramach słynnej serii republik rodzinnego koncernu wydawniczego Elzewirów w Lejdzie. Gwagnin jest tutaj autorem rozdziałów: *De Lituaniae gentis, origine et moribus [...]* (s. 256–264) oraz *De Ducatu Samogitiae [...]* (s. 274–291). Ostatni wolumin to *Kronika Sarmacyi Europejskiej Alexandra Hrabi Gwagnina rycerza passowanego, rotmistrza J.K. Mci niegdyś w Krakowie drukowana, wydana przez jezuitę, ks. Franciszka Bohomolca (1720–1784) jako tom czwarty Zbioru dzieł polskich w czterech tomach w roku 1763, w warszawskiej drukarni jezuickiej. Jest to przedruk wydania krakowskiego z roku 1611 z oryginalnym tytułem: *Kronika Sarmacyey Europejskiej, w której się zamyka**

Krolestwo Polskie ze wszystkimi państw, xięstw, y prowincjami swemi; tudzież też Wielkie Xięstwo Litewskie, Ruskie, Pruskie, Żmudzkie, Inflantskie, Moskiewskie y część Tatarow. Przez Alexandra Gwagnina z Werony, hrabie pałacu lateranskiego, rycerza pasowanego y rotmistrza J.K. Mości. Pierwey roku 1578 po łacinie wydana. A teraz zaś z przyczynieniem tych Krolow, których w łacinskiej niemasz, tudzież królestw, państw, insuł, ziem i prowincyi ku tey Sarmacyey przyległych: iako Grecyey, ziem Słowieńskich, Wołoszey, Panoniy, Bohemiy, Germaniy, Daniey, Szwecyey, Gotyey, etc. Przez tegoż Autora z wielką pilnością rozdzielami na 10 ksiąg krociuchno zebrana, a przez Marcina Paszkowskiego za staraniem Autorowym z łacińskiego na polskie przełożona.

ANTONI KAKAREKO



ROZSTRZYGNIĘTO KONKURS NA NAJBARDZIEJ PRODOKTORANCKĄ UCZELNIĘ W POLSCE

Konkurs na Najbardziej Prodoktorancką Uczelnię w Polsce – PRODOK – został zorganizowany po raz szósty. Jego głównym organizatorem była Krajowa Reprezentacja Doktorantów, a partnerem po raz pierwszy została Fundacja Edukacyjna „Perspektywy”. Wyniki konkursu za rok akademicki 2012/2013 zostały ogłoszone podczas Zjazdu Krajowej Reprezentacji Doktorantów we Wrocławiu, który odbył się 6 grudnia 2013 roku. W skład kapituły konkursu weszli: prof. Tomasz Borecki (Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie), prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow (Uniwersytet Warszawski), prof. Witold Jurek (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu), prof. Józef Lubacz (Politechnika Warszawska) oraz przedstawiciele doktorantów wybrani przez Zarząd KR D. Kapituła zdecydowała o przyznaniu *ex aequo* dwóch pierwszych nagród. Otrzymali je Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu (ubiegłoroczny laureat) oraz Politechnika Warszawska. Na drugiej pozycji uplasowała się Politechnika Opolska. Za największy awans w rankingu wyróżniono dwie uczelnie: Warszawski Uniwersytet Medyczny oraz Politechnikę Lubelską.

Klasyfikacja UG

W tegorocznym rankingu Uniwersytet Gdański zanotował spadek o osiem miejsc (z pozycji piątej na trzynastą). Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy było wprowadzenie do kwestionariusza nowych pytań. Poniżej omówiono pozycję UG w poszczególnych obszarach konkursu oraz wskazano czynniki, które na tę pozycję wpłynęły.

Obszar I

Obszar I obejmował wpływ doktorantów na proces ich kształcenia (wpływ na kształt programu studiów, dostępność lektoratów języków obcych, poziom obciążenia dydaktycznego w danym roku akademickim). Uniwersytet Gdański zdobył tu 7 punktów na 8 możliwych.

Do mocnych stron UG zaliczono możliwość indywidualizacji programu studiów we wszystkich jednostkach oraz każdorazowe opiniowanie programu studiów przez samorząd doktorantów. Mniejszą liczbę punktów przyznano za pytanie o dostępność lektoratów języków obcych – na UG są one obecne w programach studiów części jednostek (maksymalna liczba punktów była przyznawana uczelniom, w których lektoraty znajdowały się we wszystkich programach studiów doktoranckich).

Obszar II

Obszar II dotyczył zabezpieczenia socjalnego doktorantów (liczba, wysokość i tryb przyznawanych stypendiów doktoranckich, zasady kwaterunku doktorantów w domach studenckich i asy-

studenckich). Maksymalna liczba punktów możliwych do zdobycia w tym obszarze wyniosła 44, UG zdobył 26 punktów.

Maksymalna liczba punktów została przyznana naszej uczelni za odpowiedzi na pytania dotyczące:

- odsetka doktorantów otrzymujących zwiększenie stypendium z dotacji podmiotowej na dofinansowanie zadań pro-jakościowych (30% doktorantów);
 - wsparcia finansowego doktorantów z grantów we wszystkich jednostkach (między innymi w zakresie otrzymywania przez doktorantów wsparcia ze środków przeznaczonych na działalność statutową lub badania własne, wsparcia finansowego dla organizowanych przez doktorantów konferencji lub wydawania publikacji);
 - odsetka doktorantów uzyskujących miejsca w bazie mieszkaniowej dla doktorantów (100%);
- Mniejszą od maksymalnej możliwej liczby punktów kapituła przyznała przy odpowiedziach na pytania o:
- procentowy udział doktorantów otrzymujących stypendium doktoranckie w stosunku do wszystkich doktorantów stacjonarnych (odpowiedź 27% dała 2 punkty na 8 możliwych);
 - średnią stawkę stypendium doktoranckiego (1 punkt na 5 możliwych);
 - warunki kwaterowania w domach studenckich (doktoranci kwaterowani są na zasadach identycznych do studentów – preferowanym przez kapitułę rozwiązaniem było wydzielanie odrębnej puli pokoi dla uczestników studiów III stopnia).

Obszar III

Obszar III posłużył do oceny wspierania aktywności młodego naukowca (przyznawanie doktorantom dotacji na badania własne z różnych źródeł; wymiana międzynarodowa doktorantów; poziom obsługi administracyjnej oraz zasady korzystania z zasobów bibliotecznych). W obszarze tym UG uzyskał 19 punktów na 27 możliwych.

Do mocnych stron naszej uczelni w obszarze III zaliczono:

- obniżenie wymiaru prowadzonych zajęć dydaktycznych dla niestacjonarnych doktorantów we wszystkich jednostkach do 30 godzin rocznie;
- szerokie wsparcie współpracy międzynarodowej doktorantów (przejawiające się między innymi w dofinansowaniu przez uczelnię wyjazdów w celu odbycia za granicą części studiów, możliwości wyjazdów w ramach programu Erasmus, prowadzenie studiów w całości w językach obcych, obejmujące

cztery programy). Jedynym słabszym elementem w dziale dotyczącym współpracy zagranicznej jest brak programu podwójnego dyplomu lub europejskich studiów doktoranckich umożliwiających uzyskanie stopnia doktora na polskiej i/lub zagranicznej uczelni;

- obsługę administracyjną doktorantów. Do uzyskania dużej liczby punktów przyczyniły się: funkcjonowanie w administracji uczelni specjalnej komórki ds. doktorantów, funkcjonowanie we wszystkich jednostkach oddzielnego sekretariatu, dziekanatu lub stanowiska pracowniczego przeznaczonych tylko dla doktorantów, przekazywanie informacji doktorantom drogą elektroniczną, istnienie procedury oceny administracji przez doktorantów przy użyciu ankiety;
- możliwość korzystania z elektronicznych baz wykupionych przez bibliotekę na zasadach identycznych z pracownikami.

Tabela 1. Pierwszych 10 miejsc oraz miejsce UG w rankingu

Miejsce	Uczelnia	Wpływ doktorantów na proces kształcenia	Warunki socjalne	Wspieranie działań młodego uczonego	Samo-rządność	Wspieranie doktorantów z niepełno-sprawnością	Inne	Suma
		I	II	III	IV	V	VI	VII
1	Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu (I NAGRODA)	8	42,5	25,0	26,0	11,0	6,0	118,5
2	Politechnika Warszawska (I NAGRODA)	8	36,0	24,0	28,0	12,0	8,0	116,0
3	Politechnika Opolska (II NAGRODA)	8	39,0	21,0	24,0	12,0	5,5	109,5
4	Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie	8	38,0	21,5	25,0	9,5	5,5	107,5
5	Uniwersytet im. Adama Mickiewicza	5	38,0	21,0	22,5	12,0	8,0	106,5
6	Politechnika Łódzka	7	38,0	22,0	20,0	11,0	6,0	104,0
7	Warszawski Uniwersytet Medyczny (WYRÓŻNIENIE)	8	38,0	18,0	21,0	9,0	7,0	101,0
	Politechnika Śląska	7	31,0	23,0	22,0	10,0	8,0	101,0
8	Politechnika Gdańska	7	33,5	21,0	27,0	4,0	8,0	100,5
	Uniwersytet Jagielloński	8	22,5	22,0	28,0	12,0	8,0	100,5
9	Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej	8	29,0	23,0	25,0	10,0	5,0	100,0
10	Politechnika Wroclawska	8	31,5	19,5	23,5	9,0	8,0	99,5
13	Uniwersytet Gdański	7	26,0	19,0	25,5	12,0	7,0	96,5

Do słabszych stron w obszarze zaliczono:

- brak obniżenia pensum dydaktycznego dla doktorantów studiów stacjonarnych (kapituła szczególnie rekomendowała takie rozwiązanie dla doktorantów ostatniego roku, co pozwoliłoby na poświęcenie większej uwagi dysertacji doktorskiej);
- inne zasady dla doktorantów niż dla pracowników dotyczące korzystania z bibliotek (mniejsza liczba wypożyczanych książek i krótszy okres wypożyczenia);
- zapewnianie wsparcia psychologicznego dla doktorantów.

Obszar IV

Obszar ten dotyczył funkcjonowania samorządności doktoranckiej (obecność przedstawicieli samorządu w uczelnianych gremiach, na przykład komisjach dyscyplinarnych, senackich, rektorskich; zapewnienie bazy materialnej dla działań samorządowych między innymi pomieszczeń, budżetu, adresu na stronie WWW uczelni; aktywność własna samorządów na polu naukowym, kulturalnym i integracyjnym). Maksymalna liczba punktów możliwych do uzyskania w obszarze wynosiła 28. Liczba punktów uzyskanych przez UG to 25,5.

Do mocnych stron w obszarze zaliczono:

- możliwość zasiadania doktorantów w uczelnianych gremiach (Senat, rady jednostek, komisje senackie i rektorskie);
- funkcjonowanie strony internetowej samorządu doktorantów;
- zapewnienie przez uczelnię materialnej podstawy dla funkcjonowania samorządu (pomieszczenie z wyposażeniem biurowym, budżet);
- działalność własna samorządu (między innymi organizacja spotkań integracyjnych, wydarzeń sportowych, konferencji).

Kapituła nie przyznała punktów za odpowiedź na pytanie „Czy kandydat na prorektora właściwego ds. doktoranckich musi uzyskać zgodę większości przedstawicieli doktorantów w organie dokonującym wyboru, w komisji rozstrzygającej konkurs lub samorządu doktorantów?”.

Obszar V

Obszar V, który został wyodrębniony po raz pierwszy, dotyczył wsparcia doktorantów z niepełnosprawnością (pomoc dla doktorantów z niepełnosprawnością, przystosowanie uczelni do pracy doktorantów z niepełnosprawnością). W kwestii tej UG uzyskał maksymalną liczbę punktów – 12.

Na tak wysoki wynik złożyły się:

- działalność jednostki ds. osób z niepełnosprawnością na terenie uczelni;
- możliwość bezpłatnego wypożyczenia przez doktorantów sprzętu specjalistycznego ułatwiającego studiowanie i realizowanie badań naukowych;
- wsparcie psychologiczne i pedagogiczne dla doktorantów z niepełnosprawnością;

- umożliwienie doktorantowi z niepełnosprawnością korzystania z pomocy asystenta podczas zajęć na uczelni;
- umożliwienie doktorantowi z niepełnosprawnością korzystania z pomocy asystenta podczas badań naukowych na zewnątrz uczelni;
- wsparcie udzielane doktorantom z problemami zdrowotnymi, którzy nie mają orzeczenia o niepełnosprawności.

Obszar VI

W obszarze VI ujęto inne (niemieszczące się w pozostałych obszarach) rozwiązania dotyczące uczestników studiów III stopnia, a także preferowaną na uczelni formę studiów. Nasza uczelnia uzyskała 7 punktów na 8 możliwych.

Maksymalną liczbę przyznano UG za odpowiedź na pytanie dotyczące formy studiów (znaczna przewaga studiów stacjonarnych), 2 punkty zostały przyznane za inne udogodnienia dla doktorantów (między innymi dostęp do platformy edukacyjnej Moodle, wsparcie organizacyjne działających w UG kół naukowych doktorantów, korzystających z przywilejów, którymi objęte są koła studenckie).

Wnioski z konkursu

Analiza formularzy konkursowych pozwoliła na wskazanie katalogu dobrych praktyk wprowadzanych na poszczególnych uczelniach, prowadzących do zwiększenia jakości kształcenia na studiach doktoranckich oraz wpływających na poprawę warunków bytowych doktorantów. Katalog ten w znacznej mierze pokrywa się z zeszłorocznym.

Rozwiązania zalecane:

- organizacja kursu pedagogicznego dla młodej kadry (w niektórych uczelniach uczestnictwo w takim kursie jest obowiązkowe, w innych – fakultatywne);
- dofinansowanie wypoczynku letniego;
- obniżenie pensum dydaktycznego dla doktorantów ostatnich lat studiów;
- zniżki na studia podyplomowe oraz studia niestacjonarne I i II stopnia prowadzone przez uczelnię;
- dofinansowanie zakupu biletów do teatru/opery (na zasadach podobnych do pracowników);
- zatrudnianie najlepszych doktorantów na stanowisku asystenta (w pełnym lub niższym wymiarze czasu) w celu poprawienia statusu materialnego uczestników studiów III stopnia;
- opracowanie dokumentów dotyczących modelu kształcenia na studiach doktoranckich (kilka tego rodzaju dokumentów zostało wprowadzonych przez Senat Politechniki Warszawskiej);
- ustanowienie Medalu Młodego Uczonego, nadawanego za wybitne osiągnięcia naukowe;
- udzielanie pożyczek i zapomóg z tytułu remontów mieszkań.

DOMINIK BIEŃ

PORTRET DRUGI: ARTEM

Artema poznałam dwa lata temu na spotkaniu z rosyjskojęzycznymi kandydatami na studia w Polsce, zorganizowanym przez Biuro Obsługi Studentów Zagranicznych. Z wielką pasją odpowiadał na liczne pytania rodziców oraz ich dzieci, którzy przyjechali, żeby dowiedzieć się więcej na temat uczelni i Trójmiasta. Rzadko kiedy widuję Artema samego, cały czas otaczają go różni ludzie. Ciągłe telefony, rozmowy, spotkania, projekty, zajęcia, praca. Mimo wszystko lubi swój tryb życia i nie chce w nim nic zmieniać. Artem jest Rosjaninem, urodził się w europejskiej części Rosji – w mieście Kaluga. Przede wszystkim rzuca się w oczy jego charyzma, emocjonalność i energia, która nie pozwala mu siedzieć w jednym miejscu. O reszcie opowie sam

■ Kiedy przyjechałeś do Polski?

Przyjechałem we wrześniu dwa tysiące dziesiątego roku. To była moja pierwsza podróż do Polski. Wsiadłem w Warszawie Wschodniej. Do tej pory pamiętam, jaki byłem przestraszony, bo dworzec wyglądał okropnie. Trwał tam remont, nie wiedziałem, w jakim kierunku iść i gdzie kupić bilet, do tego źle mówiłem po polsku. Potrafiłem powiedzieć tylko *proszę, tak, nie, proszę o bilet* i tyle, ale w końcu udało mi się trafić do Wrocławia. Więc aż tak źle nie było [*śmiech*].

■ Uczyłeś się polskiego wcześniej?

W ogóle nie mówiłem po polsku. Polskiego zacząłem uczyć się od samych podstaw we Wrocławiu w ramach rocznego kursu języka polskiego jako języka obcego. W trakcie zajęć powstało kilka grup: grupa Chińczyków, grupa tak zwanej młodzieży polonijnej, to znaczy młodych ludzi posiadających Kartę Polaka, i nasza grupa zerowa. Grupa była mieszana, inaczej mówiąc, składała się z przedstawicieli różnych krajów: Francji, Niemiec, Białorusi, Ukrainy, Kazachstanu, Turkmenistanu. Tylko dwie osoby nie mówiły po rosyjsku, dlatego rosyjski ją zdominował. Wszyscy gadali między sobą w moim ojczystym języku [*śmiech*]. Bardzo dobrze wspominam ten okres oraz swoich nauczycieli!

■ Wystarczy rok, żeby tak dobrze nauczyć się mówić po polsku?

Tak, ale tylko o sprawach raczej niezwiązanych z nauką. Pamiętam moment, gdy przyjechałem do Gdańska na studia. We Wrocławiu miałem tylko język polski i historię Polski. Przeszedłem na pierwszy wykład, gdzie było dwieście osób. Kiedy profesor zaczął szybko mówić, natychmiast zrozumiałem, że polskiego tak dobrze nie znam. Ale później to się poprawiło, bo w mojej grupie byli sami Polacy.

■ W Twoim mniemaniu rosyjski i polski to języki podobne do siebie czy jednak różne?

Są różnice, na pewno! Moim zdaniem błędne jest twierdzenie, że mamy podobne języki. Oczywiście, możemy się dogadać, ale to dotyczy tylko najprostszych tematów. Rosjanin lepiej zrozumie Polaka niż Polak Rosjanina. Wystarczy pokazać moim polskim znajomym alfabet i zobaczyć, jak zaczynają „achać”. Ja natomiast łatwo się nauczyłem Waszego alfabetu, bo wcześniej chodziłem na lekcje francuskiego.



■ A jak było z pisaniem?

Z pisaniem nadal mam problem. Szczególnie z literami *ę, ą, ł, ą*. W języku rosyjskim istnieje tylko jedna litera *l*, dlatego w polskim ja tego nie rozróżniam.

■ Najlepsza metoda, by w krótkim czasie dobrze nauczyć się języka obcego?

Jestem przykładem, jak się nauczyć języka od zera. Tylko i wyłącznie rozmowa, aktywna komunikacja z ludźmi. Niewątpliwie gramatyka też jest ważna, ale konwersacje i rozumienie są według mnie najważniejsze. Uczyłem się w ciągu sześciu lat francuskiego i nic mi w głowie nie zostało, bo nie rozmawiałem nigdy w tym języku. Mogę wymienić kilka słówek, ale na tym wszystko się kończy.

■ Czy masz jakieś ulubione polskie słowo?

O Boże, jakie dziwne pytanie! *Odkurzac* chyba... Miałem go wziąć na portierni w akademiku i byłem zaskoczony nazwą [*śmiech*]. Jeszcze *parasol*... I oczywiście zwrot *kocham cię*, bo w języku rosyjskim istnieje tylko jedno określenie, którego używamy we wszystkich kontekstach – *ja lublu*. Podoba mi się, że niektóre rzeczy można kochać, a niektóre – lubić.

■ Dlaczego wybrałeś Uniwersytet Gdański?

Uniwersytet Gdański wybrałem z kilku powodów. Po pierwsze, we Wrocławiu nie było mojego kierunku. Nie miałem ochoty jechać do Warszawy, ponieważ dla mnie to miasto jest za duże. Po drugie, nie chciałem iść tam, gdzie wszyscy, czyli do stolicy, Krakowa lub Poznania. Po trzecie, mniej tu płacę za studia. Ponadto Uniwersytet Gdański jest bardzo nowoczesny. Przed podjęciem decyzji odwiedziłem kilka miast, do Trójmiasta przyjechałem na majówkę. Od pierwszego wejrzenia zakochałem się w Gdańsku, zwłaszcza w morzu, i stwierdziłem, że koniecznie tu wrócę. Udało mi się nawiązać dobry kontakt z Biurem Obsługi Studentów Zagranicznych. Pisałem na przykład do Poznania w sprawie rekrutacji, ale ten kontakt był raczej słaby.

■ Zdobyłeś pierwsze wykształcenie w Rosji, w tej chwili kończysz studia licencjackie na UG. Czy wybrane przez ciebie kierunki mają ze sobą jakiś związek?

Moje kierunki nie są w żaden sposób powiązane ze sobą. Skończyłem w Rosji turystykę i zarządzanie. To był pomysł moich rodziców. Ukończyłem szkołę w wieku szesnastu lat i nie mogłem podjąć decyzji, co robić dalej w życiu. Byłem dzieckiem „rozproszonym” [śmiech]. Po upływie jakiegoś czasu zrozumiałem, że chciałbym studiować coś, co miałoby związek z pedagogiką... Nie żałuję, że skończyłem ten kierunek, ponieważ studia są najlepszym okresem w życiu. Wybrałem taki kierunek w Polsce [praca socjalna – przyp. S.P.] nie ze względu na zarobki, tylko dla siebie. Studiuję to, co lubię, co chciałem studiować. Nigdy nie żałowałem swojego wyboru.

■ Jaką widzisz różnicę między rosyjskim a polskim systemem edukacji?

Skończyłem pięcioletnie studia jednolite, bo wtedy na rosyjskich uczelniach jeszcze nie został wprowadzony system boloński. Uzyskałem tytuł magistra. U nas większość egzaminów miała formę pisemną i studenci dostawali listę wszystkich pytań wcześniej. Sam egzamin wyglądał jak losowanie. Przed obroną pracy dyplomowej mieliśmy końcowy egzamin państwowy, na który naprawdę trzeba było dobrze się nauczyć i przypomnieć sobie wszystkie najważniejsze przedmioty z całego toku studiów. Wydaje mi się, że dystans pomiędzy profesorem a studentem w Polsce jest mniejszy niż w Rosji. W Rosji istnieje odrębnie ty i profesor, a między wami przebiega nieprzekraczalna granica. Na uniwerku czuję, że wykładowcy współpracują ze studentami, prowadzą dialog. Moim zdaniem to jest fajne.

■ Na jaki temat piszesz pracę licencjacką?

Piszę o sytuacji społeczności homoseksualnej w Rosji. Ostatnio toczą się tam różne negatywne akcje wobec osób o innej orientacji seksualnej. Politycy wprowadzają ustawy o charakterze dyskryminacyjnym. W ciągu ostatnich pięciu lat widoczna jest tendencja „przykręcania śrubek”. Osobom homoseksualnym odbiera się wolność we wszystkich sferach. Społeczeństwo rosyjskie wpatruje się w Zachód, więc stajemy się mniej

izolowani niż kiedyś. Ale jednocześnie ludzie przestają szukać wrogów na zewnątrz i zaczynają odnajdywać ich wewnątrz. Tę funkcję często pełnią osoby homoseksualne. Władza woli nie podejmować tematu śmiesznych zasiłków, za które nawet nie kupisz opakowania pampersów, natomiast z przyjemnością wytyka palcami tych, którzy mają swoją własną opinię, światopogląd, po prostu są inni według jej ustaw.

■ Co planujesz robić po ukończeniu studiów?

Właśnie stoję przed wyborem. Albo wrócę do Rosji i postaram się znaleźć pracę związaną z moim polskim wykształceniem, albo rozpocznę w Polsce studia magisterskie. Na razie myślę o resocjalizacji, ale jest jeszcze trochę czasu, żeby się nad tym zastanowić. Może wyjadę gdzieś indziej w ramach wolontariatu, z tym, że chciałbym pojechać nie do krajów europejskich, a na przykład do Ameryki Południowej lub krajów azjatyckich. Interesuje mnie kultura Wschodu. Zmienić otoczenie, zobaczyć coś nowego, zdobyć doświadczenie – oto moje cele.

■ Co robisz poza Uniwersytetem?

Niedawno znalazłem pracę. Pracuję jako kelner w jednej z restauracji na Długim Targu. To moja pierwsza praca w Polsce. Nie mogę powiedzieć, że wcześniej nie pracowałem, bo od dwóch lat udzielam się aktywnie w wolontariacie. Nadal jestem wolontariuszem w Caritasie, uczęszczam na zajęcia oraz biorę udział w różnych projektach. Bardzo to lubię i odczuwam pustkę, kiedy nie mogę w poniedziałek pojechać do swoich dzieciaków. Przebywając z nimi, też czuję się dzieckiem. Ostatnio byliśmy na placu zabaw i sam bawiłem się w kulkach. Według

mnie to jest najlepsze lekarstwo na stres, bo dostajesz dużą dawkę pozytywnej energii.

■ Wiem, że aktywnie działasz na rzecz Uczelni, pomagasz w przeprowadzeniu spotkań z gośćmi ze Wschodu, opiekujesz się rosyjskojęzycznymi studentami, którzy dopiero przyjechali do Trójmiasta. Opowiedz, jak to wszystko się zaczęło i czy planujesz dalej działać w tym kierunku.

Prowadzę grupę na rosyjskim portalu społecznym vk.com. Wszystko zaczęło się spontanicznie. Kiedy byłem we Wrocławiu, udało mi się samemu znaleźć kilka osób, które pomagały w sprawach codziennych. Wiadomo, że po przyjeździe do obcego kraju przez jakiś czas nie wiesz, co ze sobą zrobić. Do tego dołączają się różne rzeczy. Na przykład, gdzie lepiej założyć konto bankowe czy jakiego operatora komórkowego wybrać. Znajomi pomogli mi się zameldować, rozwiązać problem z ubezpieczeniem zdrowotnym, założyć konto w banku, bo wtedy nie mówiłem po polsku i kompletnie nic nie rozumiałem. Pierwsze dwa miesiące w Polsce były dla mnie piekielne. Przyjechałem z małą walizką, nie miałem ani talerza, ani widelca. Gdzie to kupić? Dowiedziałem się od ludzi, że istnieje Biedronka i tam można tanio kupować rzeczy. W Gdańsku już nie miałem tych problemów, ale były inne. Biuro Obsługi Studentów Zagranicznych pomaga w trudnych



sytuacjach, jednak trzeba brać pod uwagę liczbę zagranicznych studentów. Pewnego dnia wpadłem na pomysł, że fajnie byłoby stworzyć coś w rodzaju grupy wsparcia. Każdy rosyjskojęzyczny student może zwrócić się do mnie w razie jakichkolwiek problemów i postaram się mu coś doradzić. Biuro Obsługi Studentów Zagranicznych popiera moje starania, dostarcza informacji o uniwersytecie oraz udziela cennych wskazówek dotyczących innych tematów. Podoba mi się działalność, którą prowadzę, bo robię coś dobrego dla ludzi, którzy na tym etapie są zagubieni.

■ Najbardziej lubisz Gdańsk, Sopot czy Gdynię?

Najbardziej lubię Gdańsk. W Sopocie zawsze jest za dużo ludzi. Gdynia wydaje się takim nowoczesnym miastem, ale sporo tam blokowisk. Wyrosłem w podobnych klimatach, w moim mieście rodzinnym też nie ma starego miasta. Przez całe życie mieszkalem w bloku. Gdańsk ma jednak niepowtarzalny urok, historię i najpiękniejszą starówkę w Polsce.

■ Co takiego jest w Polsce, czego nie możesz zrozumieć lub zaakceptować?

Nie mogę zrozumieć urzędników, określonych przepisów... Rosjanie muszą posiadać pozwolenie na pobyt w Polsce. Wyrobienie karty pobytu kosztuje czterysta złotych. Ponadto koniecznie musisz mieć na koncie dziesięć tysięcy złotych. W moim otoczeniu nie ma takiej osoby, zwłaszcza wśród studentów, która miałaby taką sumę na koncie. Wydaje mi się, że ta procedura powinna być prostsza. Osoby pragnące żyć i pracować w Polsce nielegalnie i tak znajdują sposób, aby tutaj się dostać. Podobne formalności strasznie mnie denerwują, więc wolę pojechać do domu i wyrobić sobie wizę, niż załatwiać sprawę na miejscu.

■ Co znalazłeś w tym kraju, czego Ci zabrakło w Rosji?

Znalazłem tu drogę, której nie mogłem wypatrzyć w Rosji. Polacy mają dość wyraźną tożsamość i są prawdziwymi patriotami. Na przykład na święta wszędzie można zobaczyć powieszane flagi i to sygnał, że coś się dzieje. W Rosji czuję się jak w domu, jednak dom ten jest pusty i zamknięty. W Polsce czuję się swobodnie – mogę mówić, co chcę, i myśleć, jak chcę.

■ Tęsknisz za Rosją?

Nie tęsknię za Rosją, tylko za ludźmi, których zostawiłem, dlatego część mnie zawsze będzie związana z tym krajem. Rzadko jeżdżę do domu, bo to kawał drogi – jedzie się dwadzieścia sześć godzin. No i koszty takiej podróży wynoszą około tysiąca pięciuset złotych. Więc odwiedzam rodziców raz albo dwa razy w roku, ale często rozmawiamy przez Skype'a.

■ Polacy i Rosjanie – „bracia Słowianie”. Twoim zdaniem jesteście podobni do siebie pod względem mentalności, zachowań czy podejścia do życia?

Są różnice. Rosjanie są bardziej rozrzutni, dużo rzeczy robią na pokaz. Mogę się mylić, ale Polacy często gapią się na ludzi na ulicy. W Rosji jest inaczej, bo długie spojrzenie na kogoś może być potraktowane jako przejaw agresji. Polacy są bardziej uśmiechnięci i życzliwi. Ale w wielu aspektach jest tak samo.



■ Jeśli miałbyś opisać miasto jako osobę, to jak by wyglądała Kaługa i Gdańsk?

Kaługa byłaby ubrana na szaro, zamknięta w sobie, pracowałaby w biurze. Gdańsk byłby osobą rozrywkową, otwartą na innych ludzi, romantyczną, ubraną na kolorowo. W moim mniemaniu Gdańsk jest miastem romantycznym: morze, parki, starówka... A Kaługa to jedna główna ulica, centra handlowe, szare bloki. W moim mieście są zabytki, ale nikt nie dba o wizerunek miasta. Ludzie wolą budować galerie handlowe, zamiast zajmować się renowacją starych budynków. Gdańsk to młody człowiek – chce się rozwijać i otwiera drzwi. Kaługa woli być uwięziona w zamkniętej przestrzeni.

■ Mógłbyś opisać jeden dzień swojego życia?

Każdy mój dzień jest inny... Ciągłe nowi ludzie, wydarzenia, miejsca. Lubię chodzić do kina, spacerować po mieście. Chciałbym jednak opisać jeden dzień. Byłem latem na obozie, opiekowałem się dziećmi niepełnosprawnymi. Przed wyjazdem trochę chorowałem, aż w końcu mnie rozłożyło. Skierowano mnie do Gdańska, bo w tej miejscowości nie było specjalisty. W pierwszym szpitalu mnie nie przyjęto, ponieważ znów nie było lekarza, w drugim też. W końcu udało mi się dostać do jednego z gdańskich szpitali i tam pani zapytała, kogo poinformować w przypadku hospitalizacji. Cała akcja toczyła się latem, moi znajomi wyjechali do domu. Było mi bardzo przykro, kiedy uświadomiłem sobie, że jestem sam, nie mogę nikogo wpisać do formularza. Dlaczego to wszystko opowiadam? Wielu moich znajomych chce wyjechać z Polski. Warto to przemyśleć i może jednak zostać. Każdy w życiu będzie miał podobny dzień i życzę wszystkim, żeby zawsze znalazła się osoba, którą wpiszesz do tej rubryki. Może właśnie dlatego biorę udział w wolontariacie, wybrałem ten kierunek, stworzyłem grupę, w której pomagam przyjeżdżającym studentom z zagranicy...

■ Dziękuję za rozmowę.

SWIETLANA PAWLENKO



Hollywood. Fabryka snów. Miejsce, gdzie rodzą się legendy i spełniają się marzenia. To właśnie tam 11 listopada 1974 roku na świat przyszedł chłopiec o imieniu Leonardo. Dziś ten niespełna czterdziestoletni aktor jest jedną z największych gwiazd światowej kinematografii. Przed Wami – Leonardo DiCaprio

Pochodzi ze zróżnicowanej narodowościowo rodziny. Jego matka, Irmelin, była sekretarka, jest z pochodzenia Niemką. Natomiast ojciec, George, undergroundowy rysownik komiksów, ma włoskie korzenie. Wiadomo, nazwiska się nie wybiera, ma się je po rodzicach. Ale skąd imię? Pewnego dnia będąca w ciąży matka aktora wybrała się do muzeum. Kiedy oglądała obrazy Leonarda Da Vinci, po raz pierwszy poczuła ruchy dziecka. Pomysł przyszedł więc sam. Jednak mogliśmy nigdy nie poznać Leonarda DiCaprio. A przynajmniej nie pod tym nazwiskiem. Kiedyś menedżer doradził mu bowiem, żeby je zmienił z powodów wizerunkowych. Uznał, że prawdziwe nazwisko brzmi nie po amerykańsku, pasuje do imigranta i nie spodoba się ani pracodawcom, ani widzom. Tak też gwiazdorem *Incepcji* czy *Wilka z Wall Street* mógł zostać... Lenny Williams.

Co gryzło młodego DiCaprio?

Od dziecka był niepokorną duszą. Bo jak inaczej można nazwać pięciolatka, który wylatuje z obsady programu dla najmłodszych za „bycie destruktywnym”? Mimo to występował w reklamach czy to mleka, czy samochodzików marki Matchbox. Debiut filmowy aktora przypadł na rok 1991. Zagrał

wtedy w horrorze *Critters 3*, filmie tak słabym, że zapamiętano go tylko ze względu na ów debiut.

Pierwszy udział w filmie przyniósł rezultaty dość szybko, bo w 1993 roku Leo dostał angaż w *Co gryzie Gilberta Grape'a?* Zagrał tam upośledzonego chłopca, brata tytułowego bohatera (w tej roli znany i kochany Johnny Depp). Reżyser Lasse Hallström przyznał, że szukał mniej przystojnego aktora, ale zapewne decyzji o zaangażowaniu Leonarda nie pożałował. Film okazał się ogromnym sukcesem finansowym i został bardzo ciepło przyjęty przez krytyków, a sam niespełna dwudziestoletni DiCaprio został wyróżniony szeregiem nominacji do prestiżowych nagród (w tym Oscara i Złotego Globu). Johnny Depp wspominał później, że na planie Leo wyciągał od niego papierosy, na kupno których był zbyt młody. Wieczorem wychodzili wspólnie do nocnych klubów. Jako że wstęp do nich możliwy był od 21. roku życia, młody aktor z powrotem wcielał się w upośledzonego chłopaka, którego Depp nie miał z kim zostawić. I był w tym bardzo przekonujący.

Wyboista droga na szczyt

Rok 1995 to kolejne duże projekty. Tym razem dwie główne role w filmach biograficznych (jak się później okazało – nie

jedyne). W *Przetrzeć w Nowym Jorku* DiCaprio zagrał Jima Carolla – pisarza, muzyka, ucznia Andy'ego Warhola, którego nie oszczędziło życie. *Całkowite zaćmienie*, dzieło Agnieszki Holland, to historia francuskiego „poety wyklętego” – Arthura Rimbauda. Nie oszukujmy się jednak, mainstreamowy widz w tym czasie jeszcze nie miał pojęcia, kim ten młody aktor w ogóle jest. Naprawdę wielka sława przyszła w kolejnych latach.

W 1996 roku aktor zagrał w unowocześnionej wersji szekspirowskiego dramatu *Romeo i Julia*, rok później w rekordowo nagrodzonym przez Akademię Filmową *Titanicu*. Od tamtej pory na wiele lat przyłączyła do niego łatka śliczniutkiego chłoptasia (niektórzy dalej nie potrafią o tym wizerunku zapomnieć). Tak czy inaczej w momencie, gdy miliony kobiet na całym świecie zobaczyły śmierć biednego Jacka Dawsona na środku Atlantyku, bo nie zmieścił się na drzwiach z ukochaną Rose (och, okrutny losie), wrota kariery stanęły przed nim otworem.

Zanim jednak je przekroczył, musiał delikatnie potknąć się w proggu. Jego kolejne role w *Człowieku w żelaznej masce* i *Niebiańskiej plaży* zostały bardzo źle przyjęte przez krytyków. Na tyle źle, że za udział w tym pierwszym filmie aktor otrzymał Złotą Malinę, a za udział w drugim – był do niej nominowany.

Nie zniechęciło to jednak Leonarda. Wręcz przeciwnie, można powiedzieć, że zmotywowało. Na początku swojej kariery był zbyt chudy, żeby zagrać w *Słonecznym patrolu*. Od 2002 roku nie brakowało mu już nigdy niczego do żadnej roli. Przytył, zmężniał i dojrzał jako aktor. W tej przemianie pomógł mu słynny reżyser – Martin Scorsese, który uwielbia z nim współpracować (pięć wspólnych filmów do 2014 roku). Ciekawe propozycje przyszły same, między innymi role w dwóch kolejnych filmach biograficznych: *Złap mnie, jeśli potrafisz*, gdzie partnerował mu sam Tom Hanks, i w filmie *Aviator*, który przyniósł mu kolejną nominację do Oscara (i kolejną klęskę w wyścigu o niego). W tamtym okresie utarło się przekonanie, że nad DiCaprio wisi fatum: gra jak nigdy i jak zwykle przegrywa walkę o tytuł lub zostaje wręcz pominięty w nominacjach. Powtórzyło się to w przypadku *Krwawego diamentu* (jedynie nominacja do Oscara), *Infiltracji* oraz *Django* (w obu pominięty w nominacjach).

Nie samymi filmami Leo żyje

Drogie Czytelniczki, mam dwie informacje: dobrą i złą. Dobra jest taka, że pomimo upływu lat DiCaprio dalej jest wolny. Zła z kolei to taka, że kobiety niespecjalnie się go trzymają... Delikatnie rzecz ujmując. To kumple zawsze byli dla niego najważniejsi i nigdy tego nie ukrywał. Kiedy tylko zrobiło się o nim głośno, założył nieformalną grupę, do której należą między innymi jego przyjaciel z dzieciństwa –

Tobey Maguire. Przyświeca jej jeden prosty cel: podrywać, ile się da. Kto w tym przoduje, to chyba oczywiście.

Na liście gwiazdora znajduje się niezliczona ilość modelek i aktorek. Dość wymienić te najbardziej znane: Bridget Hall, Naomi Campbell, Liv Tyler, Gisele Bündchen (rekordzistka, usidliła Leo na 5 lat) czy Bar Rafaeli. Leonardo się bawi, „licznik” bije, a on sam zapewne niebawem trochę się wzbogaci. Dlaczego? Jakiś czas temu założył się z Benem Affleckiem i wspomnianym już Tobey'em Maguire'em o 500 tys. dolarów, że do 40. roku życia nie ożeni się i nie spłodzi syna. Termin upływa 11 listopada bieżącego roku.

Drań o złotym sercu

Piękne kobiety, dzięki imprezy i nieprzyzwoite zakłady to jednak nie jedyna miłość DiCaprio. Kochanką, której jest wierny już od wielu lat, i na którą wydaje mnóstwo pieniędzy jest... ekologia. Podczas kręcenia *Niebiańskiej plaży* ekipa filmowa została oskarżona o niszczenie środowiska naturalnego i od tamtej pory Leonardo przyrzekł sobie, że nie zaszkodzi już nigdy więcej matce Ziemi. Jego samochody to: Tesla Roadster, Karma Fisker i Toyota Prius – wszystkie na prąd lub hybrydowe. W domach aktor korzysta z energii słonecznej. Osobiście promuje ekologię wraz z byłym wiceprezydentem USA – Alem Gorem. Przeznaczył milion dolarów na ratowanie tygrysów w Rosji, przez co Władimir Putin nazwał go „prawdziwym mężczyzną”.

Poza zieloną duszą Leo ma też serce do dzieci (mimo że sam nie chce ich póki co mieć). Równie dużo pieniędzy co na walkę z niszczeniem środowiska wydaje na pomoc dla najmłodszych i potrzebujących. W przerwach między zdjęciami do *Krwawego diamentu* w Mozambiku zajmował się grupką 24 sierot, a po trzęsieniu ziemi w Haiti przeznaczył kolejny milion dla rodzin ofiar.

Pokonać pecha

Mówią, że w życiu pewne są tylko dwie rzeczy: śmierć i podatki. Jednak powoli do tego uroczego zestawu można dodać trzecią – że Leonardo DiCaprio nigdy nie dostanie Oscara. W tym roku znowu Akademia nie doceniła talentu aktora. Co jeszcze powinien zrobić, żeby otrzymać nagrodę? Cierpiął już z powodu upośledzenia umysłowego u boku Johnny'ego Deppa, konstruował samoloty w skórze Howarda Hughesa z *Aviatora* i prowadził plantację bawełny w *Django*. Oburzeni fani na pewno nie puszcza kolejnej oscarowej porażki płazem. Ale z drugiej strony, czy ta nagroda jest mu potrzebna? Sam zainteresowany powiedział niedawno, że kocha to, co robi, i nie potrzebuje wyróżnień. Niesmak jednak pozostaje, ale przed nim rola legendarnego Rasputina. Może następnym razem, Leo?

MAREK LISTWAN

■ Akademickie Mistrzostwa Pomorza w Narciarstwie

We wtorek, 25 lutego 2014 roku, na stoku Koszałkowo w Wieżycy odbyły się Akademickie Mistrzostwa Pomorza w Narciarstwie. Zawodnicy zdobywali podczas nich ostatnie szlify przed zbliżającymi się Akademickimi

Mistrzostwami Polski w Zakopanem. We wtorkowych zawodach dobrze zaprezentowali się reprezentanci AZS UG. Wśród kobiet najlepiej spisała się **Zofia Lohman**, która wywalczyła I miejsce w slalomie i V miejsce w slalomie gigantyczne. Wśród mężczyzn najlepiej zapre-

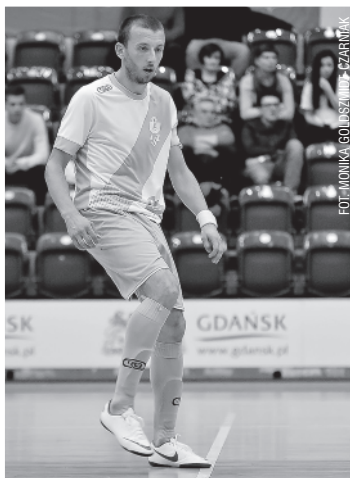
entował się **Maciej Krawczykiewicz**, który zdobył srebrny medal w slalomie gigantyczne. Zawodniczki i zawodnicy walczyli nie tylko o medale Akademickich Mistrzostw Pomorza, ale także o punkty do rozstawienia w Akademickich Mistrzostwach Polski.

■ Złoci futsaliści!

Zawodnicy AZS UG zdobyli złoty medal w Akademickich Mistrzostwach Polski w Futbolu Mężczyzn! Zawody odbyły się w dniach 14–16 lutego 2014 roku w Warszawie. Jest to największy sukces UG w grach zespołowych od wprowadzenia nowego systemu rozgrywek AMP!

Był to koniec zmagani, które rozpoczęły się na poziomie województw w październiku 2013 roku. Zawodnicy **Mariusza Kindy** w pierwszej fazie rozgrywek uzyskali awans z Ligi Międzyuczelnianej Województwa Pomorskiego. Kolejny etap to rozgrywki półfinałowe AMP. Nasi zawodnicy rywalizowali w Poznaniu z najlepszymi zespołami z województw: pomorskiego, zachodniopomorskiego, wielkopolskiego i kujawsko-pomorskiego. Zespół UG po bardzo widowiskowej i skutecznej grze awansował do wielkiego finału.

Rozgrywki finałowe rozpoczęły się w piątek, 14 lutego. W grupie eliminacyjnej C rywalami UG były reprezentacje: Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach. Już w pierwszym spotkaniu z AWF Katowice nasz zespół pokazał, że jest jednym z faworytów



Wojciech Pawicki

turnieju. Wysokie zwycięstwo – 8:1 – nad zespołem ze Śląska zrobiło wrażenie na wszystkich. W kolejnych spotkaniach UG pokonał „strażaków” z Warszawy 5:2 i UMCS Lublin 4:2. Zawodnicy **Mariusza Kindy** awansowali do rundy finałowej – medal był coraz bliżej. W II rundzie finału UG zgodnie z regulaminem miał zaliczony już mecz z grupy eliminacyjnej (5:2 z SGSP Warszawa). W sobotni wieczór nasi futsaliści pokonali kolejny zespół AWF, tym razem z Krakowa, 3:1. Godzinę później po remisie grupowych rywali nasi zawodnicy już mogli cieszyć się z awansu do finału i walki o upragnione złoto.

W warszawskim finale rywalem AZS Uniwersytetu Gdańskiego był AZS Uniwersytetu Warszawskiego. Dla naszego zespołu bramkę już w pierwszej minucie meczu zdobył kapitan drużyny – **Wojciech Pawicki**. Jeszcze w pierwszej połowie po jednej bramce dla UG strzelili **Tomasz Kriezel** i **Łukasz Olszewski**. W ten sposób losy tytułu Akademickiego Mistrza Polski były praktycznie przesądzone. W drugiej połowie jeszcze jedną bramkę dołożył **Wojciech Pawicki**, ustalając wynik na 4:0 dla UG.



Ten złoty medal to marzenie wielu zawodników i trenerów. Uniwersytet Gdański w ubiegłych latach zdobywał medale w futbolu, ale ciągle brakowało medalu z najcenniejszego kruszcu. Gratulacje dla całego zespołu i trenera!

Skład drużyny UG: Oliwier Bławat (bramkarz), Mateusz Cyman, Dominik Depta, Paweł Friszkemut, Michał Horbacz, Tomasz Kriezel, Łukasz Olszewski, Michał Olszewski, Wojciech Pawicki, Tomasz Prusko, Kajetan Pytka, Mateusz Wesslering, Marcin Wolski (bramkarz).

Trener: Mariusz Kinda

Kierownik: Tomasz Bandelak

■ Sukcesy na Halowych Mistrzostwach Polski w Lekkoatletyce

W dniach 22–23 lutego 2014 roku w Ergo Arenie odbyły się Halowe Mistrzostwa Polski w Lekkoatletyce. Wśród startujących nie zabrakło studentek i studentów UG, którzy spisali się bardzo dobrze w sopockiej hali. W pięcioboju III miejsce zajęła **Magdalena Miszewska**. Inni członkowie AZS Uniwersytetu



Mateusz Apacki

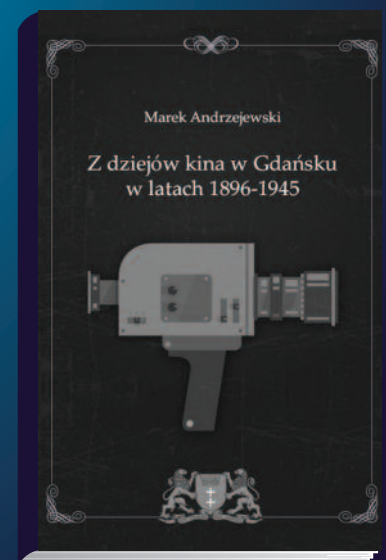
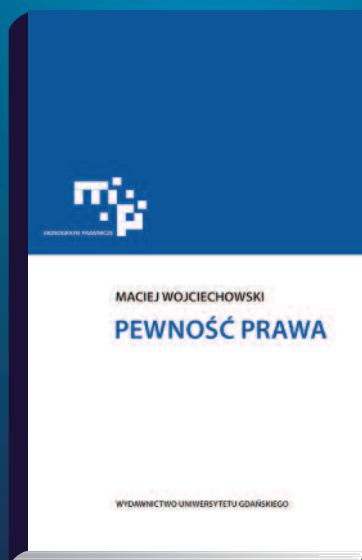
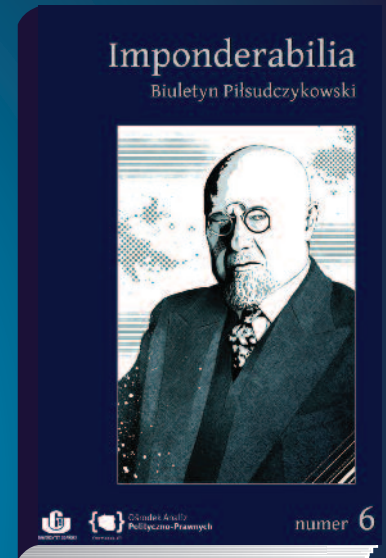
Gdański: **Piotr Woźniak** i **Mateusz Apacki** ukończyli sztafetę 4x400 metrów z czasem 3:14,01, co także dało im III pozycję. Oprócz wyżej wymienionych w Mistrzostwach Polski udział wzięli **Maciej Nastkiewicz** (bieg na 400 m) oraz **Karol Barzowski** (skok wzwyż).

Serdecznie gratulujemy wygranych i trzymamy kciuki za kolejne dobre występy naszych lekkoatletów podczas kolejnych imprez!

PIOTR WALCZAK

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

POLECA:



WYDAWNICTWO UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

POLECA:

